Nr. 17. WARSZAWA, 1. września 1928 r. Rok III.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248.

Telefon nr. 102-74

Deklaracja Związku Polskich Organizacyj Roln. i Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Jakimkolwiek będzie w przyszłości charakter budowy gospodarczej Polski, dziś stwierdzić należy, że Polska jest krajem przemysłowo-rolniczym, w którym rolnictwo góruje w gospodarce narodowej doniosłością i wartością swej wytwórczości i że gospodarcze usamodzielnienie się państwa może być osiągnięte przy jaknajdalej idącem uwzględnieniu potrzeb tego działu wytwórczości i przy jaknajwiększym i najlepiej pomyślanym wysiłku organizacyjnym. Rzeczywistość bowiem wskazuje w sposób niezbity, że wzmożona wytwórczość rolnicza w warunkach zapewnionej opłacalności, jak również należyte zorganizowanie obrotu wszystkiemi jej płodami i wzrastający dobrobyt rolników polskich stanowią trwałą podstawę rozwoju gospodarczego państwa, zapewniając mu równowagę budżetu i bilansu handlowego, a przez zwiększoną pojemność rynku wewnętrznego stwarzają dla przemysłu na długi okres korzystne warunki rozwoju, a dla przyrostu naturalnego ludności naszej nowe warsztaty pracy.

W tem znaczeniu cele i zadania polskiej polityki rolniczej nabierają osobliwej wagi i znaczenia dla państwa, od stopnia bowiem, w jakim osiągnięte zostaną, zawisł w znakomitej mierze byt i dobrobyt ogółu spożywców i wytwórców kraju.

Wszelako wzmożenie wydajności produkujących powierzchni rolniczych w ściśle określonym okresie, jak również podniesienie rolnika polskiego na wyższy szczebel kultury i dobrobytu osiągnięte być mogą o tyle tylko, o ile państwo w swem planowem działaniu oprze się o samych rolników, złączonych w organizacjach społeczno-rolniczych, o ich inicjatywę, traktując ich jako współtwórców polskiej polityki

rolniczej, i o ile działalność zarówno państwa, jak i społeczeństwa rolniczego w zakresie zagadnień gospodarczych oparta będzie o zasadę jedności rolnictwa, solidarności interesów wszystkich rolników bez różnicy ich stanu posiadania i dążyć będzie do osiągnięcia zwiększonej produkcji wszystkich warsztatów rolnych.

Tej zasadzie jedności rolnictwa podporządkowane być winny w ramach organizacyj społeczno-rolniczych odrębne interesy poszczególnych grup, uwzględnione w takiej tylko mierze, w jakiej na to pozwala zachowanie koniecznej harmonji interesów wszystkich rolników, stanowiących rolnictwo polskie.

Jakkolwiek przy osiągnięciu tak pojętych celów i zadań polityki rolniczej mogą współdziałać organizacje ściśle polityczne, to jednak praca społeczno-gospodarcza nad podniesieniem wytwórczości rolniczej i dobrobytu rolnictwa polskiego może i musi być przeprowadzona przez organizacje społeczno-rolnicze w oparciu ich o rząd i samorząd, przy całkowitej ich niezależności od wpływów i działań stronnictw politycznych i walk klasowych.

W praktycznem wykonaniu powyższych zasad organizacje społeczno-rolnicze powinny skupiać wszystkich rolników bez różnicy ich stanu posiadania w rzetelnej współpracy i unikać rozbicia na odrębne, zwalczające się organizacje, przyjmując takie formy działania i organizowania się, któreby bez tworzenia przywilejów dla kogokolwiek i bez wyodrębnienia grup wewnątrz organizacji zapewniały każdemu zrzeszonemu rolnikowi fachową opiekę i pomoc i dawały możność wpływania na rozwój rolnictwa i obronę interesów rolniczych w miarę posiadanych przez niego zasobów moralnych i intelektualnych i czynnego udziału w pracy społeczno-rolniczej.

Mając więc dobro rolnictwa polskiego na oku i korzyści, jakie państwo odnieść może przy zgodnym i zorganizowanym wysiłku wszystkich rolników, uważamy za konieczne połączenie instytucyj społeczno-rolniczych, działających obecnie na jednym i tym samym terenie, w jedną instytucję, opartą o wyżej wymienione zasady, statutowo stwierdzone, i zwracamy się z tym apelem do zrzeszeń skupionych w Związku Polskich Organizacyj Rolniczych i Polskim Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Warszawa, dnia 11 sierpnia 1928 r.

Kazimierz Fudakowski, Prezes Związku Pol. Org. Rol.

Wiktor Przedpełski, Prezes Pol. Związku Org. i Kółek Rol.

Sprawa produkcji tłuszczów w Polsce.

Trzeba przyznać, że z podziwu godną energją zabraliśmy się do badań nad strukturą gospodarczą kraju, nad możliwościami rozwojowemi poszczególnych dziedzin, usiłując z tych badań wyciągnąć wskazania praktyczne, co do metod i celów polskiej polityki gospodarczej.

Aby zdać sobie sprawę z ogromu wysiłków, jakich ta dziedzina wymagała w Polsce odrodzonej, uprzytomnić sobie trzeba ten chaos ekonomiczny, jaki z konieczności wytworzyć się musiał z chwilą tak kardynalnych zmian natury zarówno politycznej, jak i gospodarczej, jakich widownią stało się po wojnie terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pomijając już stałą i wytężoną działalność Głównego Urzędu Statystycznego i nowopowstałego Instytutu Badania Cen oraz całą niezliczoną ilość drobniejszych narad, zjazdów i konferencyj gospodarczych, na których odbywał się gigantyczny proces spajania nanowo zrośniętych dzielnic kraju i w żywej wymianie zdań tworzyły się podwaliny wzajemnego poznania i szacunku sił swoich, wystarczy wspomnieć o działalności zakrojonej na szeroką skalę komisji ankietowej i o skromniejszej w zamierzeniach komisji do gromadzenia materjałów dla nowej taryfy celnej.

Już ta ostatnia mimo najzupełniej konkretnych i — na pierwszy rzut oka — drugorzędnych celów, jakie jej przyświecały, zgromadziła tak obfite i ciekawe materjały, że z chwilą zakończenia tych prac można mówić o zwiększonej naszej zdolności orjentowania się w całokształcie polskiego życia gospodarczego i o stworzeniu podstaw teoretycznych dla polskiej polityki gospodarczej.

Wartość tych prac nie polega tylko na ściągnięciu i zestawieniu mniej lub więcej dostępnych danych, charakteryzujących tę lub inną dziedzinę naszego życia gospodarczego, lecz na zainicjowaniu całego szeregu indywidualnych lub kolektywnych prac, niezbędnych dla dania odpowiedzi na pytania, rzucone przez wymienione komisje. Jeżeli nie cały materjał odznacza się jednolitą ścisłością, jeżeli w wielu wypadkach poszczególnym referatom uczynić można zarzut tendencyjności i nie dość szerokiego poglądu na sprawy omawiane, to w każdym razie nie da się zaprzeczyć, że prace te wywołały ożywiony ruch w kołach fachowców w kierunku syntezy otrzymanych w toku ich działalności wrażeń ekonomicznych, w kierunku zdania sobie sprawy z szerszych celów i obliczonych na dalszą metę wyników ich działalności, pozwoliły dojrzeć nie jedną lukę, wskazując nieraz doraźnie sposoby jej wypełnienia. Jeżeli mówiliśmy o względnej drugorzędności celów pracy komisji do gromadzenia materjałów do nowej taryfy

celnej, to dlatego, że polityka celna w całokształcie polityki gospodarczej gra rolę jednego tylko czynnika, nie zawsze, a nawet powiedzieć by się dało, nie często decydującego.

W okresie, kiedy prądy ultraprotekcjonistyczne w polityce celnej ze szczególną siłą zapanowały niemal powszechnie, należy ze specjalnym naciskiem zaznaczyć, a w każdym razie zdawać sobie należy dokładnie sprawę z tego, że siła regulująca zarządzeń z zakresu polityki celnej, jest niemal zawsze przesadnie oceniana przez działaczy praktycznych, a trudności dokładnego zmierzenia i obliczenia działania stawki celnej wiarę tę nieraz podtrzymują przez długie okresy, wywołując co najwyżej namiętne spory i dyskusje co do celowości poszczególnych zarządzeń.

Są jednak wypadki, gdy stan rzeczy i układ stosunków w jakiejś dziedzinie w sposób niezwykle wyraźny wydają się świadczyć o zaniedbaniu lub niedocenianiu właśnie tego czynnika polityki gospodarczej, jakim jest stawka celna, której wpływ na układ stosunków przynajmniej w sposób ogólny i zasadniczy można uważać za zbadany.

Sprawa produkcji tłuszczów zwierzęcych w Polsce wydaje się nam takim właśnie klasycznym przykładem wypaczenia stosunków gospodarczych i odchylenia biegu rzeczy od normalnej i najwięcej prawdopodobnej — w danych warunkach naturalnych — linji rozwojowej pod wpływem niedostatecznie przemyślanej, czy też opartej na założeniach fałszywych interwencji gospodarczej w dziedzinie mało zbadanej. Głód tłuszczów zwierzęcych, który panuje od lat kilku w Polsce nie jest dostatecznie wyjaśniony i nie da się uzasadnić strukturą gospodarczą naszego kraju. Wszak posiadamy notoryczny nadmiar surowca do wyrobu tłuszczów zwierzęcych. Pogłowie trzody chlewnej w Polsce wynosi około 6,500.000 sztuk. Eksportujemy rocznie około miljona do miljona dwustu tysięcy sztuk nierogacizny zagranicę. A tymczasem w kraju niema obecnie ani jednego na szerszą skalę zakrojonego przemysłowego przedsiębiorstwa tłuszczowego. Nawet szczątki tego przemysłu, powstałe przy nowo otworzonych bekoniarniach i rzeźniach eksportowych nie wykazują poważniejszych tendencyj rozwojowych. Mało tego, nawet te niewielkie stosunkowo ilości tłuszczów, jakie wytwarzane są przez naszych wędliniarzy, przepełniają smalcem i słoniną magazyny, lecz chętnych nabywców nie znajdują, co naraża przemysł rzeźnicko-wędliniarski na poważne straty i zmusza go do wyrównania swych zysków w drodze podwyższenia cen na produkty mięsne.

Jednocześnie ogromne ilości tłuszczów sprowadzane są z zagranicy.

Przywóz ten w ostatnich kilku latach przedstawia się jak następuje:

rok				
1924	17.356.000 kg.	wartości	27.958.000	złotych w złocie
1925	11.760.000 „	„	25.251.000	„ „ „
1926	7.817.000 „	„	22.778.000	„ „ „
1927	18.203.000 „	„	49.205.000	„ „ „
Razem	55.136.000 kg.	wartości	125.192.000	złotych w złocie

czyli za cztery lata 25 miljonów dolarów *).

Widzimy więc, że przez tę lukę w strukturze gospodarczej naszego kraju wypływają od nas potężnym strumieniem waluty, zmniejsza się ilość pracy, która mogłaby być wykonana w kraju i stwarza się sytuacja, przy której nawet rzemieślnicza wytwórczość tłuszczów zwierzęcych nie rentuje się i powoli zanika, podcinając jednocześnie rozwój przemysłu wędliniarskiego.

Jakież są przyczyny tak fatalnego stanu rzeczy? Czyżby brak surowca (świń tłuszczowych) stanowił o niedomaganiach tej gałęzi wytwórczości naszej?

Omawiane materjały dają na to pytanie odpowiedź przeczącą. Wręcz przeciwnie. Towar tłuszczowy, najzupełniej nadający się dla celów produkcji, tuczy się na całym prawie terenie t. zw. Kongresówki. a nawet całego byłego zaboru rosyjskiego. Wybitnie wysokiego gatunku towaru dostarczają województwa lubelskie i kieleckie, gorszego — Wołyń i Wileńszczyzna. Krajowy ten materjał hodowlany nadaje się najzupełniej do uszlachetnienia i przy kilkuletniej racjonalnie prowadzonej polityce hodowlanej może wydać typ bardzo dobry krajowej świni tłuszczowej. Narazie takie przystosowanie produkcji do wymagań konsumcji krajowej, jak widzieliśmy, nie rentuje się.

Zresztą i na pozostałych terenach Polski, jak pouczają nas materjały omawiane, spotykają się wyborne świnie tłuszczowe, lecz produkcja ta jest niewielka, gdyż zarówno Pomorze i Poznańskie, jak i Małopolska, jako tereny wybitnie eksportowe w dziedzinie trzody chlewnej stosować się muszą do konjunktur rynków zagranicznych, głównie zaś Austrji i Czech, gdzie polski towar tłuszczowy nie wytrzymuje konkurencji Węgier, Jugosławji i Rumunji.

Odbył się więc na tych terenach proces przystosowania się hodowli trzody do potrzeb eksportu poszukującego świni mięsnej, możliwy jest oczywiście i proces przeciwny, przynajmniej w granicach,

*) Referat p. I. Litwinowicza p. t. „Sprawa przywozu i wysokości stawek celnych przy tłuszczach zwierzęcego pochodzenia" — złożony w Komisji Rolnej do prowadzenia materjałów dla nowej taryfy celnej.

podyktowanych wymaganiami konsumcyjnego rynku wewnętrznego. którego potrzeby znacznie wzrosły z chwilą przyłączenia Górnego Śląska.

Wobec znanej płodności trzody takie przystosowanie nie byłoby procesem zbyt długotrwałym i mogłoby być stosunkowo łatwo osiągnięte.

Poza niedomaganiami o charakterze ogólniejszym, jak brak kredytu, powodujący niechęć producenta do dłużej trwającej hodowli świni tłuszczowej, jedną z głównych, jeśli nie wyłącznej przyczyny obecnej niemocy przemysłu tłuszczowego w Polsce materjały omawiane dopatrują się w całkowitem opanowaniu rynku wewnętrznego przez eksportera zagranicznego, w pierwszej zaś mierze amerykańskiego, który zalewa wprost Polskę słoniną i smalcem, wypierając zupełnie nie tylko produkt krajowy, lecz jakościowo lepsze produkty węgierskie i jugosłowiańskie.

W materjałach omawianych nie brak domniemań, że tego rodzaju sukces „tłuszczowy“ Ameryki tłómaczyć należy dumpingiem celowym, obliczonym na całkowite zniszczenie wszelkiej samodzielności Polski w dziedzinie zaopatrywania się w produkty tłuszczowe. Pojęcie dumpingu jest, jak dotychczas, nie zupełnie ustalone i dlatego trudno jest z całą pewnością twierdzić, że ceny amerykańskie, które. jak już wspominaliśmy, konkurują z powodzeniem — pomimo odległości — z cenami wyrobów węgierskich i jugosłowiańskich — są właśnie cenami dumpingowemi; w każdym razie są dość niskie, by, jak to wykazała kilkuletnia praktyka dotychczasowa, opanować całkowicie nasz rynek wewnętrzny, rugując z powodzeniem nawet lepsze wyroby naszych sąsiadów.

Z podanej wyżej tabelki przywozu tłuszczów zwierzęcych do Polski widzimy, że tylko w latach 1925/6 import ten nieco zmalał, co się tłómaczy stosowaniem w tym okresie restrykcyj przywozowych. Od roku 1927, po zniesieniu wszelkich ograniczeń przywozowych i kontyngentów, rozpoczyna się nowa, szybko wzrastająca fala przywozu. Z całej podanej ilości przywozu tylko ca 10% sumy ogólnej przypada na słoninę, reszta to smalec, przeważnie amerykański, pomimo, że nieraz sprzedawany jest, jako smalec krajowy.

Opanowanie rynku naszego przez ten smalec, jest całkowite... Ze smalcem amerykańskim konkurować mogą na rynku polskim wewnętrznym chyba tylko smalce fałszowane, co jest tem zwłaszcza przykre, że gros falsyfikatów w tej dziedzinie stanowią chętnie produkowane przez niektóre firmy (zwłaszcza holenderskie) smalce z odpadków padliny. Walka z tego rodzaju falsyfikatem jest tem trudniejsza, że nawet analiza chemiczna nie może ustalić stanu zwierząt przed

zabiciem, jeżeli zwierzęta te nie padły z powodu specjalnie łatwo rozpoznawanych i deformujących tkanki tłuszczowe chorób.

Jedyną możliwą metodą walki z tego rodzaju wstrętnemi i niewątpliwie szkodliwemi dla zdrowia ludzkiego nadużyciami, byłoby wstąpienie na drogę wymagania dołączania do transportów smalcu świadectw weterynaryjnych, stwierdzających zdrowotność zwierząt przed zabiciem i poręczających, że towar wyprodukowany był z odpowiedniego surowca.

Sytuacja przemysłu tłuszczowego w Polsce jest tem trudniejsza, że polska polityka celna w dziedzinie tłuszczów zwierzęcych wyodrębnia nasz kraj niekorzystnie z pośród innych państw, troskliwie chroniących swą produkcję tłuszczową przed konkurencją zagraniczną. Zarówno kraje importujące tłuszcze, jak Czechy, Niemcy i Austrja, tak i państwa tłuszcze eksportujące (Węgry, Rumunja, Jugosławja) posiadają wysokie stawki celne, uniemożliwiające tłuszczom amerykańskim przenikanie do tych państw i potęgujące pośrednio napięcie fali importu tłuszczów amerykańskich na rynek polski.

Ciekawe jest, że sam eksporter, Stany Zjednoczone, nakłada na tłuszcze u siebie w kraju cło wprost prohibicyjne.

Na korzyść przypuszczenia, że mamy tu do czynienia ze złośliwym dumpingiem, którego stosowanie wymaga energicznej obrony, przemawia następujące zestawienie cen smalcu i słoniny *).

Cena za 1 kg.

smalec:	
krajowy	3,80 — 4.— zł.
amerykański	3.— — 3,30 zł.
słonina:	
krajowa	3.— — 3,50 zł.
amerykańska	2,50 — 3.— zł.

Taka kalkulacja ceny wygląda rzeczywiście bardzo podejrzanie, jeżeli się przyjmie pod uwagę, że produkt amerykański jest obciążony dodatkowo na swoją niekorzyść kosztami transportu na znaczną odległość i bądź co bądź cłem (3 zł. od 100 kg.). Nawet przybliżona kalkulacja, bez bliższej znajomości kosztów produkcji smalcu amerykańskiego i ceny jego sprzedażnej we własnym kraju zdają się wymownie świadczyć o tem, że celem tego rodzaju masowej sprzedaży nie może być zysk doraźny, lecz, że jest to akcja głębiej sięgająca, na szerszą skalę zakrojona i tem niebezpieczniejsza dla wszelkich widoków rozwojowych polskiego przemysłu tłuszczowego.

---

*) Cyt. referat p. Litwinowicza.

Zbyt poważną jest rola produktów tłuszczowych w całokształcie naszego życia gospodarczego, by można było z lekkiem sercem godzić się na taki stan rzeczy.

Niezależnie od wszelkiego rodzaju koncepcyj w rodzaju mającej wszelkie cechy banalności „samowystarczalności gospodarczej", gdy się ma do czynienia z akcją, świadomie dążącą do uniemożliwienia pewnego rodzaju produkcji w kraju, gdzie warunki naturalne, w jak największym stopniu sprzyjaćby mogły tego rodzaju produkcji, jest się upoważnionym do wszczęcia energicznej kontrakcji, zdążającej do stopniowego, lecz w przyszłości całkowitego wyeliminowania smalcu amerykańskiego z naszego rynku wewnętrznego.

Nietylko interes przyszły produkcji za tem przemawia, gdyż jak widzieliśmy i konsument przy obecnym stanie rzeczy jest teraz zdany na łaskę i niełaskę importera amerykańskiego i konkurujących z nim fałszerzy smalcu. W dalszym rozwoju faktów spodziewać się można, że jedyny atut konsumenta polskiego — niska cena, płacona za produkt amerykański ulegnie zanikowi, gdyż sądzimy, że cena ta jest sztuczna, nie oparta na żadnej kalkulacji kupieckiej i ulegnie zmianie w kierunku zwyżkowym z chwilą, gdy import amerykański przekona się, że „oduczył" swych konkurentów od rynku polskiego i może kształtować swą cenę w granicach więcej dla siebie korzystnych.

Oczywiście, że interes konsumenta wymaga pewnej oględności w przeprowadzeniu tej walki z zalewem naszego rynku przez produkt zagraniczny, lecz wydaje się, że te warunki naturalne, o których mówiliśmy na początku artykułu, dość znaczne pogłowie świń tłuszczowych i łatwość uszlachetnienia posiadanego materjału, upoważnia nawet do dość energicznych kroków, włącznie do cła prohibicyjnego. Wstrząs spowodowany prohibicyjną stawką celną nie byłby długotrwałym, gdyż hodowla trzody z chwilą zaistnienia warunków, czyniących rentowną produkcję tłuszczów zwierzęcych w czasie niedługim do nowego stanu rzeczy przystosowałaby się. Tylko, że akcję należałoby zacząć możliwie szybko, zanim istniejące pogłowie świń tłuszczowych nie uległo zmniejszeniu na skutek konjunktury niepomyślnej...

Prawdziwie: periculum in mora!

Wieńczysław Krzywicki.

Nowa ustawa o kredycie rolnym w Anglji.

Po dość długiej i zaciętej walce, tak w parlamencie jak i poza parlamentem, Izba niższa przyjęła nareszcie głosami większości konserwatywnej nową ustawę, dotyczącą kredytu rolnego. Ustawa ta

przeszła obecnie pod obrady Izby Lordów, która niebawem przyjmie ją w całości i w ten sposób stanie się ona prawem jeszcze w tym roku. W ten sposób rząd zrealizuje ważny punkt swego programu politycznego, ogłoszonego w lutym r. 1926.

Nowa ustawa nie przeszła jednak bez ważkich protestów, tak ze strony partji liberalnej, jak i partji pracy, włączając tu i partję spółdzielczą, której jeden z przedstawicieli prowadził zaciętą walkę z rządem o każdy niemal ustęp tej ustawy. Każda z tych partyj posiada własny program agrarny i oczywiście odmienny od programu rządowego, partji pracy zaś głównie ustawa się nie podoba dlatego, że zmierza ona do tworzenia szeregu drobnych właścicieli rolnych, którzy z natury rzeczy będą popierali konserwatystów, a także i dlatego, że ustawa ta jest skierowana przeciwko nacjonalizacji ziemi.

Ustawa więc została uchwalona w atmosferze walki i niechęci i ten ferment może się okazać szkodliwy dla jej życia. Zadaniem więc rządu będzie wykazać jej żywotność, a ponieważ ma ona wejść w życie dopiero w październiku r. b., a więc tuż przed przyszłorocznemi wyborami, niewiadomo jeszcze, co się stać może z tym nowym dla Anglji eksperymentem.

Ustawa przewiduje pomoc kredytową w dwuch formach: 1) kredyt długoterminowy dla nabywających ziemię i 2) krótkoterminowy dla celów produkcyjnych. W jakim stopniu czyni ona zadość tym potrzebom — zobaczymy niebawem.

Należyte zrozumienie i ocenienie tego eksperymentu możliwe jest tylko w obliczu trudności, jakie rząd miał do przezwyciężenia i sposobów działania, jakimi rozporządzał. Otóż rolnictwo angielskie, jak wiadomo, przechodzi ostry kryzys, który znacznie się jeszcze zaostrzył w ostatnich latach. Następstwem tego przesilenia było zmniejszenie się produkcji zbóż, głównie pszenicy i jęczmienia, roślin pokarmowych dla bydła, no i ostateczny stopień wyludnienia wsi. Przyczyną kryzysu rolnego w Anglji był ustawiczny spadek cen produktów rolnych oraz specyficzne warunki socjalne na roli. Jedynym środkiem zaradczym, w tych warunkach, mogło być tylko zwiększenie produkcji indywidualnej. Na przeszkodzie temu stał brak odpowiedniej techniki, oraz brak kapitału na roli. Podniesienie techniki oraz intensywniejsza gospodarka rolna wymagały większych zasobów od dzierżawcy-rolnika niż te, któremi ten rozporządzał. Poważny kapitał potrzebny też był, aby powstrzymać dalszy odpływ ludności rolnej do miast, a nawet umożliwić jej nabywanie roli na własność.

Obecny stan gospodarczy Anglji wywołany został do pewnego stopnia krótkowidztwem tak zwanej ekonomji manczesterskiej. Dla niej to poświęcone zostało rolnictwo, ziemia została ogołocona z ludzi,

miasta napełnione proletarjatem, kraj zaś pozbawiony znacznej siły nabywczej. Dziś skutki tego są aż nadto widoczne. Nie chcąc, czy nie mogąc zmienić radykalnie obecnego stanu rzeczy, sfery rządowe przyszły do przekonania, że nie pozostaje im nic innego do zrobienia, jak tylko udostępnić kredyt rolny dla szerokiego ogółu rolników, oraz ułatwić nabywanie roli na własność. I to stało się nie odrazu. Lekceważenie rolnictwa przez obóz manczesterski było przysłowiowe, ale i konserwatyści nie kwapili się z pomocą rolnictwu. Dopiero lata ostatnie wykazały do czego prowadzi zaniedbanie rolnictwa, przyczem depresja rolna lat ostatnich przyczyniła się znacznie do wzbudzenia zainteresowania się kwestją rolną. Susza 1921 r. oraz wielki spadek cen w roku 1922 zrujnował do szczętu zdemobilizowanych żołnierzy i innych nabywców roli, którzy, powodowani wysokiemi cenami płodów rolnych, jakie panowały po wojnie i w czasie kontroli rządowej, szukali szczęścia na roli. Dziś farmerzy mogą się utrzymać na roli tylko dzięki redukcji wydatków na nawozy sztuczne, na nasiona, pokarm dla bydła, maszyny i t. d.

Ten stan rzeczy zmusił jeszcze rząd Bonar Law'a do mianowania w r. 1922 specjalnej komisji, celem zbadania metod stosowanych w innych krajach w ciągu ostatnich 50 lat dla podniesienia dobrobytu rolnictwa. Pomimo jednak daleko idących dyrektyw, a może właśnie dlatego, prace tej komisji nie wydały pożądanego rezultatu, gdyż ogłoszony pod naciskiem opinji publicznej, raport tymczasowy nie zawierał nic dalekonośnego, a raport ostateczny, ogłoszony znacznie później, posiadał już tylko znaczenie akademickie.

Jednocześnie z powyższą komisją ówczesny rząd mianował specjalną komisję, która miała zbadać warunki kredytowe na roli. Komisja ta w raporcie swym główny nacisk kładła na system kredytu spółdzielczego, zupełnie niemal nieznanego w Anglji, oraz zalecała udział aktywny rządu w organizacji kredytu rolnego, zalecenie, które rząd natychmiast zaakceptował. Ustawa o kredycie rolnym r. 1923. oparta na zaleceniach tej komisji, tak jednak była daleka od rzeczywistości, że całkowicie pozostała martwą literą.

Wówczas dopiero kwestją kredytu rolnego zajęło się Ministerstwo Rolnictwa i w r. 1926 ogłosiło wyczerpujący raport, dotyczący całej sprawy. Raport ten posłużył rządowi do sformułowania i umotywowania nowej ustawy kredytu rolnego.

Obecnie rolnik może otrzymać kredyt od banków, kupców, właścicieli ziemskich i od różnych osobistości prawniczych t. zw. „Golicitorów", administrujących cudzemi majątkami i rozporządzających nieraz znacznemi zasobami własnemi. Co się tyczy banków, to dawniej, kiedy banki prywatne szeroko były rozsiane po kraju, rolnik mógł

daleko łatwiej otrzymać kredyt, niż obecnie od wielkich banków akcyjnych, których aktywa muszą być w stanie płynnym, aby sprostać możliwym w każdej chwili spłatom na wielką skalę. Banki akcyjne kwestjonują prawdziwość tego twierdzenia i utrzymują, że udzielają dziś kredytu rolnego na sumę ft. szt. 26.000.000 rocznie, otwierają oddziały po małych miasteczkach etc. Jednakże pomoc to niewystarczająca, jeśli się zważy, że wartość produkcji rolnej w Wielkiej Brytanji dochodzić będzie ft. szt. 400.000.000 rocznie.

Prócz banków farmerzy korzystają z kredytu u sprzedawców i kupców nasion, nawozów, inwentarza etc. Brak tu zupełnie niemal opieki prawnej w ścisłem tego słowa znaczenia, uwzględniającej odrębność interesów rolnych. Brak towarzystw kredytowych rolnych, banków rolnych, kooperatyw rolnych. Jedyna instytucja socjalna o charakterze kredytowym jest „The Lands Improrements Co.", założona w r. 1860. Instytucja ta pożycza na cele rozbudowy i udoskonaleń na roli według systemu amortyzacyjnego, ale farmer angielski tyle już ucierpiał od różnych hipotek, że nawet ten kredyt wzbudza w nim podejrzenie i dlatego nie przekracza on ft. st. 200.000 przeciętnie rocznie.

Jasną jest więc rzeczą, jak palącą była sprawa interwencji rządowej w tej dziedzinie *). To też nowa ustawa o kredycie rolnym witana jest przez szeroki ogół rolników z zadowoleniem. Czy w praktyce okaże się ona żywotną — to inna sprawa.

Ustawa o kredycie (Agricultural Credits Act, 1928) dzieli się na dwie części. W pierwszej ustalone zostały normy dla kredytu długoterminowego, w drugiej zaś podstawy kredytu krótkoterminowego.

Część pierwsza zawiera cztery paragrafy, z których dwa pierwsze dotyczą fundacji nowej instytucji kredytowej, mającej charakter centralnego Hypotecznego Banku Rolnego. Bank ten, którego akcjonarjuszami mają być banki akcyjne, zgrupowane w Izbie Banków Rozrachunkowych, a więc największe banki akcyjne w Wielkiej Brytanji **), nie będzie korzystał z żadnych przywilejów, ale utworzony będzie w ramach istniejącego prawa o towarzystwach akcyjnych. Zarówno memorandum, jak i statuty Banku muszą być zatwierdzone przez rząd. Ponieważ Bank będzie korzystał z pomocy finansowej rządu, jeden z dyrektorów mianowany będzie przez rząd. Bank będzie

---

*) Co prawda, rząd mógł przyjść z pomocą rolnictwu jeszcze w formie ceł ochronnych, lub też subsydjum. Cła ochronne ze względów politycznych były niemożliwe do wprowadzenia, subsydjum zaś rząd odrzucił jako zbyt kosztowne, jeśli je traktować jako stały środek pomocy. Przyczem subsydjum rządowe spowodowałoby kontrolę rządową w rolnictwie, bardzo kosztowną i torowałoby drogę do nacjonalizacji ziemi.

**) Podobno ani Midland Bank, ani szkockie banki, do Banku Rolnego nie przystępują.

miał prawo emitowania obligacyj, a dochody stąd płynące będzie pożyczał na kupno ziemi pod zastaw. Obligacje te będą miały znaczenie papierów pupilarnych, mogą więc liczyć na łatwy zbyt. Ani suma, ani oprocentowanie, tych obligacyj nie zostały ustalone przez prawo. Bank zobowiązany jest składać rządowi rachunki ze swej działalności.

Celem Banku jest udzielanie długoterminowych pożyczek pod zastaw ziemi uprawnej na mocy tej ustawy, jako też na podstawie ustaw o „Ulepszeniach na Roli" z r. 1864 i 1899.

Aby kredyt ten uczynić możliwie tańszym, rząd upoważniony jest do awansowania Bankowi dla utworzenia funduszu gwarancyjnego sum nie przewyższających wpłaconego kapitału, aż do ft. st. 750.000 włącznie. Suma ta ma być wpłacona Bankowi w trzech ratach aż do 30 kwietnia 1930 r. W ciągu lat 60 rząd nie będzie pobierał żadnych procentów od tej sumy, a po upływie tego terminu, oprocentowanie tej sumy będzie takie same, jak i oprocentowanie papierów państwowych. Cały ten awans jest do zwrotu, ale ustawa nie wspomina nic o sposobie, w jaki ten zwrot ma być zrobiony. Natomiast ustawa reguluje stosunek funduszu gwarancyjnego do wielkości udzielonych pożyczek, przewidując zwrot części tego funduszu, o ileby rezerwy i fundusz gwarancyjny przewyższały po upływie lat 15 sumę udzielonych pożyczek o $7^1/_2$%, a po upływie lat 30 rząd będzie miał prawo z tego tytułu do połowy zysków powstałych po wypłacie dywidendy. W ten sposób Bank będzie miał stałego bodźca do szerszego udzielania kredytu, a nie kapitalizowania funduszów.

Prócz tego, aby przyczynić się do pokrycia nadmiernych kosztów, jakie Bank niezawodnie mieć będzie w pierwszych latach swego istnienia, rząd wpłacać będzie Bankowi w ciągu lat dziesięciu po ft. szterl. 10.000 rocznie.

Dwa powyższe punkty spotkały się z surową krytyką. Opozycja twierdziła, że rząd czyni tu podarek bankom z miljona funtów szterlingów. Natomiast rząd tłumaczył się, że gdyby nie było funduszu gwarancyjnego lub subsydjum na pokrycie części kosztów handlowych i instalacyjnych, kredyt bankowy musiałby być daleko droższy Prócz tego, w zamian za udzielenie tej pomocy finansowej, banki zgodziły się na ograniczenie dywidendy do 5% rocznie.

Niezależnie od powyższego rząd zobowiązuje się jeszcze na ułatwienie emisji obligacyj Banku aż do ft. szterl. 5.000.000 włącznie. Rząd upoważniony jest do nabywania tych obligacyj w wysokości $^1/_4$ każdej emisji i do ft. szterl. 1.250.000 włącznie. I ta suma traktowaną będzie tylko jako pożyczka. Fundusz gwarancyjny oraz koszty związane z emisją obligacyj t. j. ft. szterl. 812.000, zapisane będą na rachunek funduszu skonsolidowanego Ministerstwa Skarbu (nie podlegającego kontroli parlamentu), a suma ft. szterl. 10.000, stanowiąca sub-

sydjum roczne, zapisywana będzie na rachunek bieżący Ministerstwa Rolnictwa i wymagać będzie każdorazowej uchwały Izby Niższej.

Bank udzielać będzie pożyczki na hipotekę aż do wysokości $^{2}/_{3}$ wartości ziemi. Punkt ten szeroko był komentowany przez sfery rolnicze, domagające się z początku pożyczki w wysokości 80% wartości objektu, a potem 75%, ale banki akcyjne nie chciały ustąpić, twierdząc, iż wobec niestałej wartości ziemi rolnej i częstej jej rewaluacji — zwiększenie normy pożyczkowej groziłoby Bankowi znacznemi stratami. Jak dotychczas banki akcyjne podjęły się wpłacić ft. szterl. 650.000 kapitału akcyjnego nowej instytucji.

Druga część ustawy reguluje udzielanie kredytu krótkoterminowego. Kredyt ten będzie miał dwie formy:

1) stałą i 2) lotną.

Pierwsza obejmować będzie pożyczki udzielane pod zastaw objektów ruchomych, będących w posiadaniu rolnika w chwili zakontraktowania pożyczki (włączony tu być może i nowy przybytek i objekty, jak np. maszyny etc., które zastępują objekty zastawione). Kredyt lotny zaś obejmować będzie zastaw objektów, które stanowić będą własność rolnika od czasu do czasu, przyczem pożyczka może być określona co do jej wysokości lub też nie, t. j. wielkość jej może być zmienna. Rolnik pozostaje właścicielem zastawionego objektu i może sprzedać go dowolnie, ale ma oczywiście obowiązek spłacić bank. Tylko w razie niedotrzymania umowy może Bank zlicytować objekty zastawione. Wszystkie zastawy muszą być zarejestrowane w specjalnym rejestrze ziemskim, który ma być dostępny dla wszystkich. Natomiast wszelka publikacja z podaniem imion zastawców jest wzbroniona.

Zachodzi obawa, że mechanizm stworzony przez drugą część ustawy jest nieco zbyt skomplikowany i zagraża on rolnikowi w tym sensie, iż raz zastawiwszy ważniejsze objekty swoich skromnych aktywów, nie będzie on w stanie korzystać nadal ze zwykłego kredytu handlowego przy zakupnie nasion, nawozów etc. Banki i sfery kupieckie narazie zaprzeczają tej ewentualności i twierdzą, że obawy te są płonne. Tylko naga rzeczywistość wykaże po czyjej stronie jest słuszność, jak też wogóle, czy i w jakim stopniu dyspozycji, drugiej części ustawy są żywotne. *Dr. Stefan Janicki.*

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI Z. P. O. R

22. VIII. 28 r. Posiedzenie w P. I. E. w sprawie organizacji przemysłu szczeciniarskiego.
28. VIII. 28 r. Posiedzenie Komitetu Międzynarodowego w Min. Roln.
28. VIII. 28 r. Posiedzenie Komitetu Taryfowego.

Konjunktury cen.

PRODUKCJA ZBOŻOWA I RYNKI ZBOŻOWE.

Trwający już czwarty miesiąc zniżkowy ruch cen zboża na giełdach wszechświatowych doprowadził do tego, że ceny pszenicy są tak niskie, jak nie bywały już od początku roku 1924. Jaskrawy bardzo spadek cen na giełdach amerykańskich obniżył w może mniej jaskrawy sposób, ale w dużym stopniu, ceny na giełdach europejskich obracających zbożem importowanem (Liverpool, Hamburg), a następnie i na rynkach europejskich wewnętrznych.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2 (cif)	Berlin Krajowa
25/VI—30/VI	5,22	5,77	5,59	5,59	5,98
2/VII— 7 VII	5,19	5,78	5,65	5,72	5,98
9/VII—14/VII	4,96	5,51	5,55	5,47	5,96
16/VII—21/VII	4,73	5,16	5,33	5,38	5,89
23/VII—28/VII	4,57	4,92	5,16	5,24	5,71
30/VII— 4/VIII	4,43	4,89	5,10	5,14	5,68
6/VIII—11/VIII	4,13	4,75	5,07	4,87	5,64
13/VIII—18/VIII	4,14	4,77	—	4,88	5,49

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ceny są w Ameryce o 1 dolar na kwintalu niższe.

O powodach tej zniżki już nieraz pisaliśmy, mianowicie o zmianach w przewidywaniach urodzajów. Obecnie w ostatnich dniach nastąpił jeszcze jeden bardzo ważny fakt w konjunkturach urodzaju bieżącego roku. Mianowicie, nadeszły telegraficzne wiadomości o tem, że urodzaj w Stanach Zjednoczonych A. P. będzie znacznie lepszy, niż przewidywano jeszcze parę tygodni temu: przewidywano zbiory nieco niżej średnich, wyjaśniło się zaś, że produkcja pszenicy w roku bieżącym przewyższy średnią pięcioletnią, w stosunku zaś do roku ubiegłego zbiór będzie wyższy prawie o 5 i pół miljonów kwintali. Ogółem zbiory pszenicy są szacowane na 242 i pół miljonów kwintali i nadwyżka eksportowa wynosi około 65 miljonów kwintali. Dotychczasowe informacje z Kanady stwierdzają, że są spodziewane całkiem dobre zbiory.

Biorąc pod uwagę, że w zeszłym roku zbiory wszechświatowe były obfite i że pozostały jeszcze znaczne remanenty z roku ubiegłego, już tego wszystkiego wystarczyłoby, aby uznać, że zapasy pszenicy na rynkach wszechświatowych będą duże. Lecz należy jeszcze dodać, że w krajach południowej Europy oraz bałkańskich i naddunajskich urodzaj jest oceniony, jako bardzo dobry: we Włoszech zbiory pszenicy są szacowane o 20% wyżej od zeszłorocznych, w Rumunji o 18%, na Węgrzech o 15%, w Bułgarji o 10% więcej. Lepsze też od zeszłorocznych będą zbiory w Jugosławji i Grecji. Zadawalniająco przedstawiają się zbiory w Czechosłowacji i Austrji. Tylko Francja, Hiszpanja, W. Brytnja i Niemcy będą miały zbiory mniej więcej średnie. Z Argentyny i Australji dotychczasowe informacje o stanie zasiewów są pomyślne.

Z powyższego wynika, że w Europie prawdopodobnie zapotrzebowanie na pszenicę krajów zamorskich nie będzie większe, niż w roku ubiegłym, te ostatnie zaś będą miały duże jej nadwyżki.

Wszelkie te okoliczności zapowiadają dość niskie ceny pszenicy, które będą prawdopodobnie trzymać się przez pierwszą połowę 1928/29 roku gospodarczego.

Ceny żyta przez dłuższy czas pod wpływem zniżkowych tendencyj na rynku pszenicy też zniżkowały, choć nie w tak szybkiem tempie. Jednakże ostatni tydzień przyniósł już zwyżkę cen żyta.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Rye cif	Berlin Krajowe
25/VI—30 VI	4,13	5,12	5,27	6,42
2/VII— 7/VII	—	5,10	5,35	6,42
9/VII—14/VII	4,72	4,89	5,29	6,41
16/VII—21/VII	4,32	4,62	4,98	6,16
23/VII—28/VII	—	4,47	4,91	5,90
30/VII— 4/VIII	4,08	4,49	4,91	5,78
6/VIII—11/VIII	—	4,40	4,70	5,55
13/VIII—18/VIII	—	4,46	4,74	5,31

Cena żyta obecna w stosunku do cen z tegoż okresu roku ubiegłego utrzymała się na tym samym poziomie, a na niektórych rynkach jest nawet wyższa. Dowodzi to zupełnie innego stanu rynku żyta. Rzeczywiście, wszechświatowy urodzaj żyta zapowiada się słabo. We wszystkich głównych produkujących żyto krajach zbiory jego są szacowane niżej od zeszłorocznych. Główny zaoceanowy dostawca żyta na rynki wszechświatowe — Stany Zjednoczone — będą miały zbiory zaledwie w wysokości ²/₃ zeszłorocznych, które do świetnych nie należały. Kanada będzie miała zbiory żyta też mniejsze od zeszłorocznych. Europejskie kraje głównie produkujące żyto (Niemcy, Polska, kraje skandynawskie) będą miały conajwyżej średni urodzaj.

Jednem słowem, gdyby nie niskie ceny pszenicy, ceny żyta utrzymałyby się prawdopodobnie na poziomie wysokim.

W Polsce ceny zboża w ostatnich czasach znacznie spadły.

Cena pszenicy spadła w mniejszym stopniu, niż na rynkach zagranicznych.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
25/VI—30/VI	55,75	6,26	51,00	5,73
2/VII— 7/VII	56,70	6,37	51,00	5,73
9/VII—14/VII	56,65	6,37	51,00	5,73
16/VII—21/VII	56,10	6,30	50,50	5,67
23/VII—28/VII	55,50	6,24	50,00	5,62
30/VII— 4/VIII	55,50	6,24	50,00	5,62
6/VIII—11/VIII	55,50	6,24	50,00	5,62
13/VIII—18/VIII	54,00*	6,07*	46,50*	5,23*

Ceny żyta spadły znacznie i są poniżej cen w sąsiednich krajach europejskich. Jednakże naogół utrzymują się powyżej cen w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

*) Przeciętna starej i nowej.

Ceny żyta za q (= 100 kg):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
25/VI—30/VI	50,30	5,65	47,15	5,30
2/VII— 7/VII	51,00	5,73	47,10	5,29
9/VII—14/VII	50,10	5,63	44,75	5,03
16/VII—21/VII	44,08	4,95	39,58	4,45
23/VII—28/VII	42,90	4,82	38,42	4,32
30/VII— 4/VIII	42,80	4,81	38,92	4,37
6/VIII—11/VIII	41,50	4,66	38,00	4,27
13/VIII—18/VIII	40,00	4,49	35,00	3,93

Ceny jęczmienia i owsa wszędzie spadły znacznie. Szczególniej powszechny jest spadek cen owsa, które były chwilowo wyśrubowane na niektórych rynkach powyżej ceny pszenicy. Jednakże zbiory owsa zapowiadają się obecnie, wbrew poprzednim zapowiedziom, dobrze, i ceny muszą spadać.

Ceny za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
25/VI—30/VI	5,67	6,16	5,73	5,06	6,20
2/VII— 7/VII	5,68	6,05	5,73	4,91	6,14
9/VII—14/VII	5,67	6,01	5,69	4,88	6,05
16/VII—21/VII	5,58	5,97	5,58	4,60	5,83
23/VII—28/VII	5,28	5,08*	5,56	4,71	5,02
30/VII— 4/VIII	5,11	5,02*	5,58	4,43	6,01
6/VIII—11/VIII	4,87	5,01*	5,53	4,16	6,01
13/VIII—18/VIII	4,65	6,02	5,03	4,10	5,48

Ceny owsa są jednak nawet teraz jeszcze znacznie wyższe od zeszłorocznych z tegoż okresu.

Polska również pod względem szacowania spodziewanego urodzaju przechodziła od bardzo pesymistycznych przewidywań ku coraz bardziej optymistycznym.

Trudno jeszcze w tej chwili ustalić zbiory tegoroczne w ściślejszych liczbach, szacowań bowiem urzędowych nie posiadamy. Pierwsze dokładniejsze szacowania w tym roku będą opóźnione i ogłoszone prawdopodobnie dopiero na początku września.

Jednakże już teraz można stwierdzić, że zbiory pszenicy i żyta, tych dwuch najważniejszych dla wyżywienia ludności ziemiopłodów, będą prawdopodobnie na wysokości przeciętnego zbioru z lat ostatnich (przeciętny za ostatnie pięciolecie zbiór pszenicy i żyta razem wynosi 66,8 miljonów kwintali), względnie niewiele, nie więcej 2 miljonów kwintali od przeciętnych mniejsze. Uwzględniając rezerwy powstałe dzięki usilnemu przywozowi zboża w ostatnich miesiącach, należy przypuszczać, że pozwoli to obejść się niewielkim przywozem najprawdopodobniej pszenicy.

Urodzaj jęczmienia przedstawia się bardzo dobrze, owsa też niezgorzej. Wogóle pod względem jarych zbóż sprawa stoi dobrze.

*) Zimowy.

Natomiast źle przedstawia się sprawa paszy. Pierwszy pokos dzięki chłodnej wiośnie i suchemu latu zawiódł: przeciętna wydajność łąk naturalnych niemeljorowanych i meljorowanych stanowi zaledwie około $^4/_5$ normalnej wydajności. Zbiór koniczyny zaś stanowi mniej, niż $^2/_3$ normalnego zbioru.

Drugi pokos może być wprawdzie lepszy, ale radykalnie sytuacji nie zmieni. Co się tyczy ziemniaków, to początkowo wskutek posuchy zbiory były pod znakiem katastrofy, obecnie stan ziemniaków poprawił się, i jest możliwość otrzymania zbioru średniego. Może to wpłynąć w kierunku obniżenia obecnych wysokich cen na ziemniaki.

Edward Szturm de Sztrem.

Przegląd zagraniczny.

POGLĄD OGÓLNY NA IMPORT I EKSPORT DANJI W CIĄGU OSTATNICH 5 LAT.

Import i eksport Danji obliczony w koronach duńskich w ciągu 2 ostatnich lat (1926 i 1927) w związku z dokonaną w roku 1925 stabilizacją korony duńskiej (podniesienie wartości korony duńskiej wyniosło około 25%) obniżył się znaczne w porównaniu z latami 1923 i 1925. Rok 1925 był rokiem przejściowym. Na tabeli Nr. 1 podaję wyszczególnienie wartości importu i eksportu Danji za ostatnie 5 lat.

Tabela 1.

Import i eksport Danji za ostatnie 5 lat.

Rok	Import w 1.000 koron	Eksport w 1.000 koron		
		Towarów krajow.	Towarów obcych	Razem
1923	2.030 975	1.535.161	145.999	1.681.160
1924	2.360.675	1.973.514	178.187	2.151.701
1925	2.081.560	1.788,824	170.454	1.969.278
1926	1.620.112	1 405.604	111.127	1.616.761
1927	1.658.790	1.444.571	104.592	1.549.163

Przeprowadzając analizę przywozu towarów zagranicznych, widzimy z tabeli Nr. 4, iż największe pozycje przywozowe stanowią zboża i pasze treściwe. Obie te pozycje prawie sobie równe wynoszą razem 300 miljonów koron, czyli stanowią zgórą 20% wartości ogólnego przywozu. Z dalszych znaczniejszych pozycyj przywozowych, (powyżej 100 miljonów) należy wymienić: 1) towary kolonjalne, 2) wyroby z przędzy roślinnej, 3) gumę, oleje, smary, benzynę i t. p., 4) surowce roślinne, 5) węgiel, 6) maszyny i samochody, 7) surowe i obrobione żelazo. Z tych pozycyj najznaczniejszą, bo przedstawiającą wartość około 200 miljonów, stanowi węgiel kamienny. Sześć wymienionych pozycyj razem przedstawia wartość około 900 miljonów, czyli mniejwięcej 40% ogólnego przywozu. Należy na tem miejscu zaznaczyć, że Danja importuje rocznie za przeszło 60 miljonów nawozów sztucznych, co wynosi jednak zaledwie 2,5% ogólnego przywozu. Prócz przedmiotów niezbędnych do życia i produkcji sprowadza się do Danji bardzo dużo artykułów, określanych nazwą luksusowych, które charakteryzują poziom skali życiowej szerokich mas. Tak np. w ciągu roku sprowadza się za 28 miljonów koron wyrobów jedwabnych i za 46 miljonów owoców. Import dwudziestu kilku tysięcy samochodów rocznie (patrz tabela Nr. 2), jakkolwiek 95% z nich nie nosi charakteru luksusu, a prócz tego 85% importowanych samochodów montuje się w Danji, poważnie obciąża bilans, gdyż przedstawia wartość około 100 miljo-

Tabela 2.
Zestawienie przywozu i wywozu samochodów, z uwzględnieniem corocznego zużycia samochodów w kraju.

	1927	1926	1925	1924	1923
Przywóz sztuk					
Samochody osobowe	4.796	5.543	2.999	942	2.357
„ „ (tranzyt)	1.570	1.963	1.178	121	97
„ towarowe	37	38	47	42	48
„ osobowe w częściach .	23.014	32.392	31.322	20.860	17.643
Razem osob. . . .	27.810	37.935	34.321	21.802	20.000
Traktory	633	637	977	1.620	1.096
Traktory (tranzyt)	306	259	497	1.203	70
Wywóz sztuk					
Samochody towarowe	7.925	5.670	8.317	5.887	2.872
Samochody osobowe	11.921	16.008	15.988	11.264	3.560
Faktyczne roczne zużycie samoch. osobowych w kraju	15.889	21.927	18.433	10.538	16.440

nów koron. Użytkowanie samochodów powoduje ciągły wzrost zużycia benzyny i olejów mineralnych (patrz tabela Nr. 3). Przechodząc do rozpatrywania dodatniej strony bilansu handlowego Danji, t. z. jej eksportu, musimy zaznaczyć, iż po wojnie bilans handlowy jest od szeregu lat ujemny.

Tabela 3.
Zestawienie importu do Danji benzyny, nafty i olejów mineralnych w ciągu ostatnich 5 lat.

	1927	1926	1925	1924	1923
Benzyna (tonn) . . .	160.398	138.541	118.986	92.455	72.156
Nafta oświet.	92.067	105.757	104.752	89.687	93.952
Inne oleje mineralne .	134.428	129.374	88.724	92.455	84.641

Eksport duński posiada 4 główne pozycje wywozowe. 1) wyroby mleczne, 2) mięso, 3) jaja, 4) żywe zwierzęta. Te pozycje wynoszą 75% ogólnej wartości eksportu. Z innych znaczniejszych pozycyj, przewyższających 50 miljonów, należy wymienić: 1) samochody oraz 2) tłuszcze i konserwy. Inne pozycje są mniej znaczne. Dokładne dane wywozu i przywozu Danji za ostatnie 5 lat obrazuje tabela Nr. 4.

W ostatnich dwuch lat głównym importerem — dostawcą Danji — były Niemcy, które dostarczały towarów za okrągło pół miljarda koron rocznie, co wynosi 30% całkowitego importu Danji

Na tę sumę złożyły się następując główniejsze pozycje (w okrągłych liczbach):

Manufaktuy	za 100	miljonów	koron
Węgla	„ 30-60	„	„
Zboża i pasz treściwych	„ 100	„	„
Samochodów i maszyn	„ 25	„	„
Cukru	„ 10	„	„

Metali i wyrobów metalowych . . .	„ 65	„	„
Papieru . , ...	„ 12	„	„
Drzewa i wyrobów drzewnych . . .	„ 7	„	„
Nawozów	„ 20	„	„
Chemikalij	„ 12	„	„

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki zajmują drugie miejsce pod względem wartości towarów, dostarczanych do Danji. W przeciągu dwuch ostatnich lat corocznie przywożono stamtąd do Danji towarów na ćwierć miljarda, co przedstawia 15% wartości ogólnego importu.

Pierwsze miejsce w imporcie amerykańskim zajmują samochody i części samochodowe, których sprowadzono z Ameryki za 78 miljonów koron.

Tłuszczów, olejów i gumy	przywozi	się	corocznie	za	50	miljonów	koron
Pasz skoncentrowanych	„	„	„	„	40	„	„
Przędzy	„	„	„	„	10-15	„	„
Owoców	„	„	„	„	9	„	„
Innych towarów kolonjalnych	„	„	„	„	6	„	„

Trzecie miejsce w imporcie zajmuje Anglja, dostarczająca do Danji towarów przeciętnie za 200 miljonów koron rocznie (185 do 218).

Większą pozycję zajmuje manufaktura, której przywozi się z Anglji rocznie na sumę około 60 miljonów koron.

W roku 1926 w związku ze strejkiem angielskim zmniejszył się import węgla, i tak w roku 1926 przywieziono węgla za . . . . 30 milj. koron

„ 1927 „ „ „	60	„	„
Metali i wyrobów metalowych sprowadza się corocznie za . . .	20	„	„
Olejów, tłuszczów i gumy „ „ „ „ . . .	16	„	„
Towarów kolonjalnych „ „ „ „ . . .	7	„	„
Pasz „ „ „ „ . . .	6	„	„

Na czwartem miejscu w imporcie duńskim stoi najbliższa jej sąsiadka Szwecja. Szwecja eksportuje corocznie do Danji mniej więcej za 100 miljonów koron, co wynosi około 6% ogólnego importu Danji. Głównym produktem, dostarczanym przez Szwecję do Danji, jest drzewo, którego przywozi się za 40 miljonów koron rocznie. Prócz drzewa dostarcza Szwecja do Danji zboża za mniej więcej 10 miljonów koron. Norwegja dostarcza towarów na 21 miljonów, z czego 50% przypada na saletrę wapniową (Norge). Z Finlandji Danja importuje przeważnie drzewo, a mianowicie za 9 miljonów koron z ogólnej sumy 15 miljonów koron, jaka przedstawia wartość corocznego przywozu fińskiego do Danji.

Rosja w imporcie na ogólną sumę 30 miljonów koron dostarcza pasz treściwych za 25 miljonów koron.

Z 15 miljonów importu czechosłowackiego 9 milj. przypada na manufakturę.

Z Holandji przywozi się towarów corocznie za 60 miljonów koron. Główną pozycję, 15 miljonów koron, stanowią towary kolonjalne i owoce. 10 miljonów przypada na manufakturę i wogóle na włókna, 3,2 do 6,2 milj. koron na nawozy sztuczne (superfosfat). Oleje, gumy i tłuszcze przywozi się z Holandji za 8—9 milj. koron.

Belgja eksportuje do Danji razem za 36 miljonów koron przeważnie: przędzę, metale i wyroby metalowe.

Z Francji przywozi się do Danji towarów za ogólną sumę 60 miljonów, z czego przypada na manufakturę 24 miljony, na wyroby gumowe 6 miljonów i na samochody 6 miljonów koron.

Tabela 4. *Wywóz z Danji w 1000 koron.*

		1927	1926	1925	1924	1923
1	Żywe zwierzęta	**92.839**	**54.996**	**49.718**	**138.674**	**88.895**
2	Mięso	**453.588**	**445.617**	**581.431**	**531.905**	**484.407**
3	Masło i inne produkty mleczne	**496.396**	**454.343**	**616.026**	**677.565**	**513.414**
4	Jaja	**87.825**	**90.612**	**123.433**	**150.865**	**126.576**
5	Ryby	19.446	22.271	28.207	28.224	16.236
6	Tłuszcze i konserwy	**21.519**	**18 265**	**24.099**	**65.268**	**51.914**
7	Zboże niemielone	13.873	20.610	17.936	24.806	6.238
8	Słód	337	1.051	1.941	1.115	1.110
9	Ziarno mielone	1.992	1.927	7.348	5.241	2.399
10	Inne przetwory zbożowe	832	1.121	1.129	1.044	946
11	Nasiona	6.981	10 426	8.762	12.940	9.200
12	Pasze skoncentrowane	11.282	12.256	9.275	12.698	3.735
13	Owoce i warzywa	761	1.084	1.199	3.226	2.359
14	Towary kolonjalne	6.102	3.052	3.093	2.890	2.661
15	Trunki	2.687	2.503	3.184	3.131	2.249
16	Przędza	3.087	2.640	4.810	6.424	3.539
17	Nici i sznury	1.993	1.745	2.151	2.677	1.433
18	Tkaniny z jedwabiu	96	100	93	82	69
19	Tkaniny z wełny	2.162	1.457	2.330	2.733	2.444
20	Tkaniny z bawełny	2.811	3.184	3 930	3.857	3.877
21	Ubrania	3.496	3.291	2.572	5.382	3.915
22	Skóry i włosie	28.205	24.706	34.908	36.609	29.337
23	Wyroby z włosia	102	126	245	878	473
24	Oleje, tłuszcze, smoła, guma, dziegieć	39.500	37.735	43 204	50.785	37.897
25	Wyroby z „ „ „ „	2.028	1.724	2.540	2.478	1.798
26	Drzewo nie obrob. lub pół obrob	358	265	454	438	515
27	Wyroby drzewne	2.208	2.442	4.278	4.665	3.448
28	Surowiec pochodzenia roślinnego (przeważnie do fabrykacji margaryny	1 492	1.601	2.091	2.407	2.259
29	Papier	991	1.047	1.292	1 310	1.133
30	Wyroby papierowe	140	100	208	072	119
31	Chemiczne artykuły	7.426	7.177	7.794	7.669	6.374
32	Nawozy	1.732	721	670	1.343	732
33	Mineralne paliwo	143	26	10	3	17
34	Inne surow. lub obrob. minerały	19.736	22.639	28.009	31.030	26.369
35	Przedmioty ze skóry i szkła	2.809	2.907	2.994	3.257	2.658
36	Surowe i pół surowe żelazo	4.907	2.795	4.653	5 842	9.332
37	Obrobione żelazo	11.613	7.896	8.351	13.768	8.571
38	Inne metale	3.646	3.937	4.853	6.485	3.475
39	Wyroby z żelaza i innych	4.982	4.444	6.203	6.579	5.151
40	Okręty	**28.506**	**34.884**	**32.918**	**20.616**	**16.749**
41	Samochody i maszyny	**67.273**	**74.689**	**93.254**	**82 820**	**39.334**
42	Inne przedmioty	13.662	11.192	13.976	15.613	11.804
Wywieziono towarów krajowych za		1.444 571	1.405.604	1.788.824	1.973.514	1.535.161
i towarów obcych za		104.592	111.127	170 454	178.187	145.999
Razem		**1 549.163**	**1.616.731**	**1.959.278**	**2.151.701**	**1.681.160**

Przywóz do Danji w 1000 koron

1927	1926	1925	1924	1923	
3.799	10.022	5.500	4.554	1.922	Żywe zwierzęta
7.064	6.443	7.649	6.557	5.871	Mięso
5.874	7.790	9.471	17.568	8.226	Masło i inne prod. mlecz.
1.117	1.239	1.981	4.180	3.111	Jaja
8.552	8.537	10.880	14.617	12.857	Ryby
6.574	7.592	8.285	14.396	12.961	Tłuszcze i konserwy
202.812	123.476	243 913	277.491	214.232	Zboże nie mielone
1.469	1 560	3.190	2.752	1.942	Słód
24.823	22.248	21.752	19.789	21.751	Ziarno mielone
1.273	1.219	1.104	992	918	Inne przetwory zbożowe
11.381	9.871	10.916	19.024	15.148	Nasiona
141.732	122.539	221.183	240.749	171.134	Pasze skoncentrowane
46.430	40.621	41.894	46.532	39.610	Owoce i warzywa
83.336	95.835	109 661	142 811	123.613	Towary kolonjalne
9.375	9.955	11.741	15.086	14 456	Trunki
24.091	29.414	51.172	41.473	34.611	Przędza
34.737	33.856	40.521	58.511	42.767	Nici i sznury
24.067	23.266	21.646	28.042	27.943	Tkaniny z jedwabiu
54.230	58.201	69.334	80.931	72.910	Tkaniny z wełny
80.314	86.175	97.940	102.639	102.449	Tkaniny z bawełny
59.460	56.159	47.718	34.275	51.878	Ubrania
34.913	28.289	38.182	48.012	44.891	Skóry i włosie
5.539	5.909	6.575	14.883	16.389	Wyroby z włosia
93.947	110.100	136.516	117.494	94.228	Oleje, tłuszcze, smoła, guma, dziegieć
22.453	23.171	25.535	27.083	21.271	Wyroby z " " " "
43.950	37.955	58.240	81.184	76.788	Drzewo nie obrob. lub pół obrob.
24.026	24.912	25.870	30.314	32.679	Wyroby drzewne
88.795	98.544	107.290	143 840	119.768	Surowlec pochodzenia roślinnego (przeważnie do fabrykacji margaryny)
23.407	25.019	30.728	27.662	28.612	Papier
1.955	2 274	2.896	3.355	3.629	Wyroby papierowe
22.026	22.458	27.475	29.693	29.020	Chemiczne artykuły
45.703	53.174	74.962	66.998	56.343	Nawozy
111.501	113.381	113.787	195.795	167.450	Mineralne paliwo
18.318	19.869	24.705	24.852	21.008	Inne surowe lub obrobione minerały
23.447	24.597	28.962	35.134	36.375	Przedmioty ze skóry i szkła
54.883	47.871	65 161	90.913	74.374	Surowe i pół surowe żelazo
28.791	31.220	38.767	68.860	62.834	Obrobione żelazo
20.755	21.025	30 529	32 229	29.691	Inne metale
13.307	13.737	17.537	18.180	21.059	Wyroby z żelaza i innych metali
3.651	2.649	11.084	16.534	8.[illegible]88	Okręty
118.956	133.640	155.254	101 226	86.901	Samochody i maszyny
25.954	25.304	24.054	23.455	19.667	Inne przedmioty
1.658.790	1.620.112	2.031.560	2 360.675	2.030.975	Ogólna wartość przywozu

Ze Szwajcarji przywozi się zegarki i manufakturę, ogólny import wynosi 12 miljonów koron.

Z Włoch przeważnie importuje się owoce i towary kolonjalne. Ogólny import wynosi 13 miljonów koron.

W ciągu dwuch ostatnich lat w imporcie z Polski pierwsze miejsce zajmuje węgiel. W roku 1926 dostarczono pół miljona tonn na sumę 14,5 miljona koron (43% wartości importu z Polski). W roku 1927 Polska dostarczyła zgórą 1 miljon tonn za 19,5 miljonów koron, co stanowiło 63% wartości ogólnego importu z Polski w tym roku.

Poniżej załączone zestawienie Nr. 5 drobiazgowo przedstawia import polskich towarów do Danji.

Tabela 5.

Wyszczególnienie towarów przywożonych do Danji z Polski.

	Wartość 1.000 koron	
	1926	1927
Żywe zwierzęta i ryby	3.438	1.280
Mięso	247	336
Masło	1	154
Zboża i strączkowe	6.168	1.282
Mąka	187	—
Nasiona	2.523	3.665
Pasze treściwe	197	401
Cukier	507	221
Owoce i warzywa	231	181
Przędze, tkaniny i gotowe ubrania	500	501
Benzyna, oleje, smoła, dziegieć	1.910	1.049
Drzewo nieobrobione i nawpół obrobione	1.026	763
Fabrykaty drzewne	226	327
Nawozy sztuczne	1.449	—
Węgiel	14.545	19 502
Żelazo surowe	211	942
Ogólna wartość importu	33 817	31.306

Danja jest krajem importującym całkowitą ilość potrzebnych nawozów sztucznych. Nawozy azotowe i potasowe przychodzą do Danji jako produkt gotowy, nawozy fosforowe sprowadza się częściowo w formie surowca, czyli fosforytu, częściowo zaś pod postacią superfosfatu i tomasyny. Przeważna część nawozów sztucznych, prócz saletry wapniowej, którą dostarcza Norwegja, pochodzi z Niemiec, Holandji i Francji. W roku 1926 Polska dostarczyła nawozów za pół miljona koron. Począwszy od roku 1925, który był rokiem maksymalnego zużycia nawozów, import nawozów zmniejsza się, utrzymując się jednakże na wyższym poziomie, niż w latach 1923/24. Należy podkreślić zwiększenie się importu siarczanu amonowego i saletry Norge i równoczesne zmniejszenie importu saletry chilijskiej, nawozów potasowych i fosforowych. Ilość zużytych nawozów w roku 1927 wykazuje znaczną zniżkę, co szczególnie dotyczyło superfosfatu, którego import spadł z 165.035 tonn na 105.883 tonny. Ilość importowanych soli potasowych obniżyła się znacznie, bo ponad 20% w porównaniu z rokiem 1926. Jak widzimy z zestawienia, nie zanotowano jednak zmniejszenia importu fosforytów.

Na załączonem zestawieniu Nr. 6 przedstawiono import nawozów sztucznych za ostatnie 5 lat. Ilość nawozów została podana w tonnach (1.000 kg). Jak widzimy

Tabela 6.
Zestawienie corocznego importu do Danji nawozów sztucznych za ostatnie 5 lat w tonnach (1000 kg).

	1927	1926	1925	1924	1923	
Fosforyty	151.577	152.097	126.832	116.089	118.943	nawozy fosforowe
Superfosfat	105.883	165.035	147.343	122.335	101.135	
Tomasyna	13.878	8.849	13.945	21.926	11.871	
Saletra wapniowa . . .	91.178	94.969	77.923	71.744	83.879	nawozy azotowe
Azotniak	768	524	1.419	1.951	556	
Saletra chilijska	19.942	37.146	55.952	52.726	38.251	
Siarczan amonu	50.076	26.133	39.209	16.056	770	
Razem nawozów azotow.:	161.964	158.772	174.503	142 477	123.456	
Kainit	536	574	1.298	3.055	2.822	nawozy potasowe
Sól potasowa 20% . . .	128	1.045	245	452	721	
„ „ 37% . . .	36.815	54.462	45.518	41.970	38.666	
„ „ 37% . . .	3.506	26	429	—	252	

z załączonego poniżej zestawienia Nr. 7 Danja importuje znaczne ilości nasion, przedewszystkiem roślin motylkowych. Głównym dostawcą nasienia koniczyn jest Polska, skąd w roku 1927 wywieziono przez Gdańsk, Gdynię i drogą lądową za 3.665.000 ko-

Tabela 7.
Wyszczególnienie przywozu i wywozu nasion w Danji za ostatnie 5 lat.

	1927	1926	1925	1924	1923
Przywóz nasion do Danji (tonn)					
Koniczyna czerwona .	2.530	1.968	1.385	2.888	1.208
Lucerna	681	471	232	1.018	1.204
Inne motylkowe . . .	1.270	1.360	1.275	1.860	1.601
Rajgras	270	966	556	512	1.130
Tymotka	895	548	672	523	799
Inne trawy	671	696	738	738	694
Buraki	1.100	1.080	625	1.401	1.482
Inne nasiona	148	114	108	274	368
Wywóz nasion z Danji (tonn)					
Trawy	4.194	6.723	3.146	4.114	3.897
Buraki cukrowe . . .	228	238	396	348	347
„ pastewne . .	76	72	181	139	134
Brukiew i turnips . .	739	1.008	618	1.133	785
Razem nasion roślin okopow.:	1.043	1.418	1.195	1.620	1 266

ron (około 9 miljonów złotych), co stanowi 1/3 wartości całkowitego przywozu wszystkich nasion do Danji.

Po Polsce drugie miejsce w przywozie nasion przypada Niemcom — 2.222.000 koron, trzecie Szwecji — 1.158.000 koron, czwarte Stanom Zjednoczonym — 1.071.000 koron, piąte Anglji — 532.000 koron.

Z Francji, Włoch i Holandji przywieziono w tym roku nasion za łączną sumę zaledwie 1.181.000 koron.

Niemcy dostarczają przeważnie nasiona buraków pastewnych (odmiany niemieckie lub reprodukcje elit duńskich), Szwecja koniczynę szwedzką i nasiona traw, Stany Zjednoczone nasiona tymotki i zimotrwałej lucerny siewnej; Anglja przywozi nasiona rajgrasu; Holandja trawy przeważnie obcej produkcji; Francja i Włochy dostarczają w pierwszym rzędzie nasiona lucerny.

Polska dostarcza, jak wspomniałem, przedewszystkim nasiona koniczyn czerwonej dwukośnej i białej, lucerny chmielowej, przelotu i na razie nieznaczne ilości nasion okopowych roślin pastewnych.

Porównując powyżej przytoczone dane dotyczące roku 1927 z danemi z roku 1926, widzimy wzrost importu nasion polskich. W roku 1926 Polska dostarczyła nasion za 26 miljonów koron. Również zwiększył się import nasion ze Stanów Zjednoczonych, który w roku 1926 wynosił 679.000 koron. Import nasion ze Szwecji nie uległ zmianie, natomiast należy podkreślić zmniejszenie się importu nasion z całego szeregu krajów, a mianowicie z Niemiec, Francji i Włoch.

W roku 1927 możemy zaobserwować dalsze zmniejszenie importu nasion lucerny z Francji i Włoch i powiększenie importu nasion lucern amerykańskich, które w Danji coraz bardziej są cenione i poszukiwane dzięki wysokiej plenności i zimotrwałości.

Janusz Jagmin.

Literatura.

1. Vareomsaetninen med Udlandet Danmarks Statistik 1923
2. " " " " " 1924
3. " " " " " 1925
4. " " " " " 1926
5. " " " " " 1927

Wydania Kopenhaskiego Departamentu Statystycznego.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie od dn. 7. VIII. do dn. 27 b. m. zapotrzebowanie na giełdzie walutowo-dewizowej było naogół nieduże, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych. Notowano New-York po kursie 8,90, Londyn 43,27 7/8—43,29, Szwajcarja 171,62—171,66, Włochy 46,63—46,73 1/2.

W obrotach międzybankowych: Dolar:. 8,88—8,88 1/2, New-York Kabel 891,90—892, czerwoniec — 3—3,08 dol.; złoto — 4,06—4,73 za rubla; Gdańsk — 173,12 do 173,95; Berlin — 212,33—212,61.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej. 8% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. Duże wrażenie na giełdzie

wywołał nieoczekiwany spadek 8% dolarowych listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, których kurs obniżył się z 97% na 96% ich wartości nominalnej.

Kredyty P. B. R. na popieranie rozwoju mleczarstwa. Dotychczasowa akcja Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytowania mleczarstwa polegała na rozprowadzaniu przez Bank pomiędzy poszczególne spółdzielnie odpowiednich funduszów z budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Obecnie nastąpiła zmiana w systemie kredytowania, ponieważ budżet Ministerstwa Rolnictwa w roku bieżącym nie posiada już funduszów na ten cel, natomiast przewiduje jedynie sumy na obniżenie oprocentowania. W związku z tem Wydział Funduszów Administrowanych Państwowego Banku Rolnego skierował wszystkie podania spółdzielni mleczarskich o kredyt inwestycyjny do Wydziału Kredytu Krótkoterminowego.

W dniu 27 lipca został ostatecznie zatwierdzony przez władze Banku, oraz podany do wiadomości Oddziałów i zainteresowanych organizacyj gospodarczych tryb udzielania pożyczek na potrzeby mleczarstwa. Według nowego regulaminu Państwowy Bank Rolny przewiduje udzielanie spółdzielniom mleczarskim kredytów dłużej terminowych na okres od 5 do 10 lat, oprocentowanych w stosunku 9$^1/_2$ rocznie, z tem, że w miarę przekazywania Bankowi odpowiednich sum z Ministerstwa Rolnictwa, oprocentowanie to w r. b. może być zmniejszone. Kredyt na maszyny, narzędzia i urządzenia mleczarń udziela P. B. R. do lat 5-ciu, kredyt na budowle — do lat 10-ciu.

Z pożyczek mogą korzystać wyłącznie spółdzielnie mleczarskie, ręczne i motorowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych, oraz odpowiednich centralach handlowych. Udzielając kredytów, Państwowy Bank Rolny wymaga, aby spółdzielnie mleczarskie ręczne miały zapewnioną dostawę mleka najmniej od 400 krów, a motorowe — od 1200, oraz, aby były ściśle związane ze swemi Związkami handlowemi, którym dostarczać powinny przynajmniej 90% ogólnej produkcji. Jedynie na terenach, gdzie mleczarstwo spółdzielcze nie jest należycie rozwinięte. Państwowy Bank Rolny może zastosować pewne wyjątki od powyższych zasad kredytowania. Bankowi chodzi bowiem o popieranie mleczarń, opartych na zdrowych podstawach gospodarczych.

Akcja Państwowego Banku Rolnego, zmierzająca do uruchomienia w szerszym niż dotychczas zakresie kredytów na potrzeby mleczarstwa, posiada ogromne znaczenie, zarówno dla rolników, jak i dla całego Państwa. Spółdzielnie mleczarskie stanowią bowiem poważne źródło stałego dochodu dla drobnych rolników, zrzeszonych w tych organizacjach spółdzielczych. Należycie zorganizowane i dobrze prowadzone spółdzielnie mleczarskie zapewniają rolnikom zyskowny zbyt mleka i pobudzają ich do podniesienia hodowli i wprowadzenia lepszych gatunków bydła.

B. Ustawodawstwo:

Zakaz przywozu kaszy jęczmiennej. D. U. R. P. Nr. 74, poz. 671 z dn. 6 sierpnia r. b. ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 30 lipca 1928 r., na mocy którego przywóz kaszy jęczmiennej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dn. 30 września 1928 r. włącznie.

Rozporządzenie powyższe zawiera jednak klauzulę, w myśl której kasza jęczmienna, zakazana do przywozu powyższem rozporządzeniem, może być przywieziona w ciągu 14 dni od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia, o ile została nadana do przywozu do polskiego obszaru celnego koleją lub statkiem najpóźniej w przeddzień ogłoszenia rozporządzeniem z dn. 30 lipca r. b.

Zmiana rozporządzenia w sprawie zwrotu ceł przy wywozie maszyn i narzędzi rolniczych. Na zasadzie rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz

Rolnictwa (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 680) § 1 rozporządzenia tych Ministrów z dnia 9 grudnia 1925 roku uległ zmianie, otrzymując następujące brzmienie:

„Przy wywozie zagranicę maszyn i narzędzi rolniczych wykonanych w kraju, zezwala się na zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy materjały, zużyte do wyrobu tych towarów, podług następujących norm:

za 100 kg. maszyn i narzędzi rolniczych — zł. 13.—."

Kontrolę surowic i szczepionek dla celów weterynaryjnych reguluje rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn. 13 czerwca r. b. (D. U. R. P. Nr. 75, poz. 674), wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu. Postanawia ono między innemi, że:

1. Wytwarzanie szczepionek i surowic dla celów weterynaryjnych oraz preparatów do rozpoznawania zaraźliwych chorób zwierzęcych wymaga uprzedniego zezwolenia Ministra Rolnictwa.

2. Posiadacz zezwolenia może wytwarzać tylko te surowice i szczepionki dla celów weterynaryjnych oraz preparaty do rozpoznawania zaraźliwych chorób zwierzęcych, na których wyrób uzyskał pozwolenie.

3. Zwierzęta używane do wyrobu surowic i szczepionek weterynaryjnych winny być zbadane przez lekarza weterynarji i uznane za wolne od zaraźliwych chorób zwierzęcych. Zwierząt tych nie wolno również oddawać z wytwórni na inne cele przed ich zbadaniem przez powiatowego lekarza weter.

4. Wytwórnie te podlegają nadzorowi wojewody, wykonywanemu przez wojewódzkiego lekarza weter.

W dalszym ciągu rozporządzenie to reguluje i określa ściśle, jakich surowic wyrób podlega stałej kontroli, a jakich dorywczej tylko, ustala sposób pakowania, zaopatrywania w przepisy użycia preparatów i t. p.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Sprawę wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji reguluje rozp. Rady Ministrów z dn. 17 marca 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 74, poz. 670).

Zakaz przywozu kaszy jęczmiennej uchwaliła Rada Ministrów na posiedzeniu z dn. 30 lipca 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 74, poz. 671).

Sprawę kontroli surowic i szczepionek dla celów weterynaryjnych oraz preparatów do rozpoznawania zaraźliwych chorób zwierzęcych reguluje rozporządzenie Min. Rolnictwa z dn. 13 czerwca 1928 r., wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych (D. U. R. P. Nr. 75, poz. 674).

O wprowadzeniu bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Polską, jako też Bułgarją, Rumunją, Węgrami, Austrją oraz Czechosłowacją z jednej strony, a Grecją z drugiej strony, mówi rozporządzenie Min. Komunikacji z dn. 1 sierpnia 1928 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Sprawiedliwości, Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 676).

Zmianę rozporządzenia z dn. 9 grudnia 1925 r. **w sprawie zwrotu ceł** przy wywozie maszyn i narzędzi rolniczych ustala rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 6 sierpnia 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 680).

Błędy w rozporządzeniu Min. Roln. z dn. 9. stycznia 1928 r., wydanem w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Komunikacji, w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 sierpnia 1927 o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych prostuje rozporządzenie Ministrów Rolnictwa, Spraw

Wewnętrznych, Skarbu i Komunikacji z dn. 20 czerwca 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 686).

Sprawę tępienia kosówki wełnistej reguluje rozporządzenie Min. Rolnictwa z dn. 8 sierpnia 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 77, poz. 689).

C. Polityka handlowa:

Nowe zasady wywozu jaj z Polski. W dn. 6 i 7 sierpnia r. b. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli władz państwowych i sfer gospodarczych, dla omówienia projektu rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, które ma być wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w sprawie uregulowania wywozu jaj zagranicę. Przedstawiciele organizacyj zaproszonych wypowiedzieli swój pogląd co do poszczególnych artykułów rozporządzenia, dotyczących rejestracji firm eksportowych, urządzeń technicznych przedsiębiorstw eksportujących jaja, o sadzeniu i gatunkowaniu jaj, o przygotowaniu jaj do wysyłki zagranicę i o kontroli przedsiębiorstw eksportowych, zgłaszając odpowiednie dezyderaty ze strony reprezentowanych organizacyj. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa gatunkowania jaj. Wyłoniona została specjalna komisja, która zaproponowała następujące zasady, przyjęte przez konferencję. Jaja świeże przeznaczone na wywóz, których waga jednej sztuki wynosi od 45 gram. wzwyż, mogą być gatunkowane tak co do świeżości, czystości skorupki, jak i wagi. Standardowe gatunki jaj eksportowych mają odpowiadać następującej wadze 1000 sztuk jaj: 45 do 48 kg., 49—51 kg., 52—54 kg., 55—57 kg., 58—62 kg, 63 i wzwyż kg.

Jaja o wadze poniżej 45 gr., oraz brudne mogą być wywożone, jednakże mają być osobno zapakowane. Obok jaj świeżych dopuszczone będą do wywozu jaja konserwowane.

Również ustalono sposoby pakowania jaj, oraz znakowania skrzyń eksportowych. Sfery kupieckie wypowiadały się za powierzeniem kontroli nad przedsiębiorstwami eksportowemi Izbom Przemysłowo-Handlowym, przedstawiciele zaś organizacyj producentów wypowiedzieli się za powierzeniem kontroli Ministerstwu Przemysłu i Handlu lub organizacjom rolniczym. Sprawa ta definitywnie załatwiona nie została. Rejestracja firm eksportowych rozpocznie się prawdopodobnie od 1 września r. b., kontrola zaś eksportu od 1 stycznia 1929 roku.

Zbiory siana w r. b. Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Względnie chłodna wiosna b. r., po której nastąpiły upały bez dostatecznych opadów atmosferycznych, w większej części Polski wywarły bardzo ujemny wpływ na stan łąk. W rezultacie tego zbiory siana pierwszego pokosu zarówno z łąk naturalnych, jak i sztucznych w roku bieżącym są bardzo niskie. Przeciętna dla całej Polski wydajność w hektarach wynosi: siana z łąk polnych 17,4 q; siana z łąk nizinnych 17,7 q; siana z łąk meljorowanych 25,6 q; siana koniczynowego 21,3 q.

W stosunku do średniego zbioru stanowi to: dla łąk polnych 83%; dla łąk nizinnych 84%; dla łąk meljorowanych 82%; koniczyny 63%.

Jak widać z powyższego, najwięcej ucierpiała koniczyna, zbiór której będzie stanowił mniej, niż $^2/_3$ normalnego. Siano łąkowe da trochę więcej, $^4/_5$ normalnego zbioru.

W stosunku do roku ub. zbiór wynosił: dla łąk polnych 79%; dla łąk nizinnych 85%. dla łąk meljorowanych 82%; koniczyny 62%. — Stosunek jest prawie ten sam.

Do najgorszych pod względem zbioru paszy lat należą lata 1922 i 1925, szczególniej pierwszy rok, kiedy panowała posucha. Przytem rok 1922 był jeszcze gorszy od obecnego pod względem zbioru siana z łąk polnych, nie meljorowanych i koniczyny

i rok 1925 pod względem siana z łąk nizinnych i polnych nie meljorowanych. W roku bieżącym szczególnie zły urodzaj dały łąki meljorowane. Z poszczególnych rejonów Państwa, w stosunku do średniego zbioru najwięcej obronną ręką wyszły województwa stanisławowskie i tarnopolskie, a także częściowo wołyńskie. Najgorzej przedstawiają się wojew. krakowskie, lubelskie, pomorskie i częściowo poznańskie. Koniczyny najwięcej ucierpiały w nowogródzkiem i białostockiem. Drugi pokos siana może jeszcze trochę sytuację poprawić, jak to było w r. 1922. Duże też znaczenie może mieć jakość zebranego siana. Otóż dotychczasowe informacje pozwalają przypuszczać, że zebrane siano jest w tym roku dość dużej pożywnej wartości.

W sprawie podwyższenia ceł na trzodę chlewną w Austrji. Wywóz z Polski do Austrji trzody chlewnej jest bardzo rozwinięty. W pierwszej połowie r. b. Austrja sprowadziła razem 300.000 sztuk świń, z czego przeszło 263.000 z Polski. Dotychczas cło na polską trzodę chlewną było umiarkowane. Natomiast ostatnio z nieuzasadnionych powodów Austrja projektuje znaczną podwyżkę cła, a mianowicie z około 16 zł. za 100 kilo żywej wagi do 32 zł. Ministerstwo Rolnictwa w sprawie tej zwołało 31 lipca r. b. konferencję, w której uczestniczyli przedstawiciele rządu, centralnych organizacyj rolniczych i eksporterów trzody chlewnej. Po wyczerpującej dyskusji zebrani uznali, że należy: 1) przeciwdziałać zamiarom Austrji w tej sprawie, po 2) poprzeć hodowlę trzody przez zamknięcie wywozu pasz treściwych i podniesienie stawek celnych na tłuszcze przywożone z zagranicy, 3) zwrócić się do władz weterynaryjnych o umożliwienie szerokim warstwom rolników korzystania ze szczepień ochronnych. Zarządzenia te są dla rolnictwa niezbędne, gdyż inaczej hodowla trzody — podstawa bytu drobnego rolnika — byłaby poważnie zachwiana. (Arol).

D. Przemysł rolny:

Produkcja piwa w Polsce w 1927 r.

Wyszczególnienie		1924	1925	1926	1927 Ogółem	1927 Województwa Centralne	Wschodnie	Poznań. Pomorskie	Śląskie	Południowe
Browary	ogółem . . .	282	270	268	247	110	26	57	7	47
	czyn. w grudniu	221	196	183	182	67	22	39	7	47
Robotnicy	czerwiec . . .	4069	5351	5558	5737	1766	328	783	819	2041
	grudzień . . .	4912	5462	5321	6219	1849	341	826	800	2403
Produkcja piwa tys. ltr.		164135	165092	168985	209711	52312	10060	26524	36549	84266
Zapasy piwa w końcu roku litrów		24260	25826	29670	38204	6295	1215	4448	10114	16132
Zużyto na produkcję tonn	słodu	29086	31619	32315	40279	9693	1971	5147	6841	16627
	chmielu . . .	533	524	549	681	164	29	89	130	269
	innych produkt.	24	10	8	16	10	—	5	1	—

(Przem. Piwowar. Nr. 32.)

E. Varia:

Staraniem i kosztem Poznańskiej Spółki Okowicianej odbył się w czasie od 18 czerwca do 21 lipca r. b. siódmy z rzędu *kurs gorzelniczy* dla gorzelanych i ich

pomocników. Wykłady i ćwiczenia odbywały się w zakładach Technologji Rolniczej i Fizjologji roślin Uniwersytetu Poznańskiego.

Kurs objął 172 godziny wykładów i ćwiczeń, z dziedziny: fizyki i chemji, enzymatyki, mikrobiologji, gospodarki parowej, maszynoznawstwa gorzelniczego, elektrotechniki, książkowości, technologji gorzelniczej, kontroli gorzelń, ustawodawstwa skarbowego i kalkulacji gorzelniczej.

Na kurs zgłosiło się 60 kandydatów, w tej liczbie 16-tu zatrudnionych w gorzelniach pomorskich. Egzaminowi wstępnemu poddano 41. Przyjęto 55-ciu, 5-ciu uznano za niedostatecznie przygotowanych do korzystania z kursu. Z wykładów i ćwiczeń korzystało do końca kursu 53 uczestników. Pod względem narodowościowym było 45-ciu Polaków, 7-miu Niemców i 1 Rosjanin.

Kierownictwo kursu spoczywało w ręku wybitnego znawcy gorzelnictwa, profesora Uniwersytetu Poznańskiego p. inż. Tadeusza Chrząszcza.

Kronika zagraniczna.

Austrja.

Bilans handlowy Austrji za I kwartał 1928 r. Ogłoszone niedawno oficjalne dane, dotyczące bilansu handlowego Austrji za I kwartał r. b. wykazują, że zamknął on się saldem ujemnem w kwocie 226,3 milj. szylingów.

Specjalnie ciekawe jest zestawienie, obrazujące kierunki handlu zagranicznego Austrji w wymienionym okresie. Z liczb, które poniżej przytoczymy wynika, że Niemcy zajmują coraz silniejsze miejsce w handlu zagranicznym Austrji, zajmując już zarówno w przywozie jak w wywozie I-e miejsce, a więc po raz pierwszy prześcigając pod tym względem Czechosłowację. Godnym zanotowania jest również fakt spadku przywozu z Jugosławji oraz wywozu do Szwajcarji o 50%. Polska stoi na trzeciem miejscu w przywozie i na siódmem w wywozie, wykazując w obu kierunkach wzrost o 11,8 milj. szyl. Przywóz z Polski w I-ym kwartale r. b. jest o 130% większy od wywozu do Polski, podczas gdy w tym samym okresie 1927 r. wywóz z Polski przewyższał eksport austrjacki do Polski o 200%.

Przywóz

Kraj	I kwartał 1927 (w milj. szylingów)	I kwartał 1928 (w milj. szylingów)	wzrost + względnie spadek —
Niemcy	106.9	142.7	+ 35.8
Czechłosłowacja	124.8	134.2	+ 9.4
Polska	62.4	74.2	+ 11.8
Węgry	58.3	58.4	+ 0.1
Stany Zjednoczone	36.2	50.8	+ 14.6
Szwajcarja	27.6	46.6	+ 19.0
Rumunja	30.0	40.2	+ 10.2
Anglja	35.0	32.3	— 3.5
Jugłosławia	47.2	30.8	— 16.4
Włochy	30.3	24.0	— 6.2
Francja	15.7	22.2	+ 6.5

Wywóz.

Kraj	I kwartał 1927	I kwartał 1928	wzrost + względnie spadek —
	w milj. szylingów		
Niemcy	73.9	110.4	+ 36.5
Czechosłowacja	54.0	64.8	+ 10.8
Węgry	42.0	44.6	+ 2.6
Włochy	42.4	39.5	— 2.9
Jugosławia	33.8	37.6	+ 3.8
Szwajcarja	22.7	33.1	+ 10.4
Polska	21.0	32.8	+ 11.8
Rumunja	28.0	31.4	+ 3.4
Anglja	17.2	17.6	+ 0.4
Stany Zjedn.	13 9	15.8	+ 1.9
Francja	11.7	9.4	— 2.3
Rosja	11.8	8 6	+ 3.2

Gospodarstwo mleczne w Austrji. Na podstawie obliczeń Związkowego Ministerstwa Rolnictwa można przyjąć, że Austrja z początkiem r. 1927 posiadała 1.075.000 sztuk krów o łącznej produkcji 2.124 miljonów litrów mleka rocznie. Powyższa ilość pokrywa w zupełności krajowe zapotrzebowanie mleka i to nawet z nadwyżką; z Niemcami i z Czechosłowacją istnieje pewnego rodzaju obrót wymienny w tym arykule: w r. 1927 sprowadziła Austrja (przeważnie z Czechosłowacji) 9.6 miljonów litrów świeżego mleka, wywożąc (głównie do Niemiec) 2.2 miljony l. Przywóz mleka sproszkowanego i kondensowanego nie jest zbyt wielki i wyniósł w r. 1927 — 500 tonn, wywóz 115 tonn. Produkcja mleka skoncentrowaną jest w Dolnej Austrji (31%), Górnej Austrji (22%) i Styrji (16%). Z ogólnej rocznej produkcji około 2.100 miljonów litrów spotrzebowano 33% na domowy użytek producentów, 15% na wykarm bydła, 24.8% na wyrób masła, 7.9% na wyrób serów, 2.4% znalazło zastosowanie dla celów przemysłowych, a reszta t. j. 16.5% produkcji uległa konsumcji. Pasteryzowanie mleka jest już dzisiaj ogromnie rozpowszechnione, tak że około 90% mleka sprzedawanego w Wiedniu przechodzi proces pasteryzacji, t. zw. trwałej, polegającej na trzymaniu mleka przez 30 minut pod temperaturą 63 stopni. Nowoczesne angielskie metody pasteryzowania, przy których podgrzewanie i chłodzenie mleka odbywa się w jednym aparacie, nie znalazły szerszego zastosowania, ponieważ mleko otrzymuje nieprzyjemny przysmak; natomiast interesują się tutejsi producenci nowemi amerykańskiemi metodami, przy których pasteryzowanie odbywa się przy zastosowaniu prądu elektrycznego. W dość szerokiej skali przeprowadza się w Austrji naświetlanie mleka promieniami elektrycznemi celem podwyższenia zawartości witamin; mleko naświetlane znajduje dużo chętnych odbiorców.

Organizacja zbytu stoi na wysokim poziomie i jest oparta przeważnie na zasadzie spółdzielczej. W krajach związkowych istnieją setki lokalnych rolniczych kooperacyj, które złączone są w większe związki i utrzymują t. zw. „Milchhäuser", t. j. wielkie magazyny dla mleka, do których producent odsyła dwa razy dziennie swój towar. Towar odstawiony do centrali poddaje się próbom i badaniom oraz technicznemu procederowi, który powiększa jego wytrzymałość na dalszy transport (filtrowanie i chłodzenie, często także pasteryzowanie). Centralne magazyny kierują towar do głównych ośrodków spożycia, przeważnie w wielkich konwiach, częściowo w małych

cysternach, niejednokrotnie także i we flaszkach. Sprzedaż w miastach jest dokonywaną albo bezpośrednio przez kooperatywy, które niejednokrotnie posiadają w głównych miastach swoje filje, albo też w drodze komunalnej, względnie prywatnej organizacji sprzedaży. W Wiedniu np. sprzedają rolnicze kooperatywy $^{1}/_{3}$, a firmy prywatne $^{2}/_{3}$ całej ilości mleka; w innych miastach udział organizacyj rolniczych jest wyższy; bezpośrednia sprzedaż konsumentowi przez producenta prawie zupełnie wyszła z użycia, z wyjątkiem obrotów lokalnych.

Na szczególną wzmiankę zasługuje system t. zw. „mleczarń wyrównawczych", których obecnie istnieje około 16 w Austrji. Zakłady te, stworzone przez rolnicze kooperatywy, mają być regulatorem między niezmiennemi, regularnemi dostawami włościan a zmiennem i chwiejnem zapotrzebowaniem miast, a ponadto wyrównywać przez odpowiednią politykę obciążenie produktu, nadchodzącego z oddalonych ośrodków produkcji. Zakady te spełniają swe zadanie w ten sposób, że przy słabej konsumcji nadwyżkę produkcji przerabiają na masło i ser, w okresach zaś normalnego spożycia są centralnym magazynem; są one zupełnie nowocześnie urządzone, posiadają maszyny do chłodzenia, aparaty do pasteryzowania i do wyrobu masła i sera. Bardzo ważną funkcję gospodarczą spełnia mieszana komisja, złożona z przedstawicieli producentów, konsumentów, państwa i gmin, która ustala każdorazowo obowiązującą cenę mleka. Działalność tej komisji oraz wspomnianych zakładów umożliwiła ustabilizowanie ceny, płaconej producentowi za mleko, która od stycznia 1925 r., t. j. przez przeszło $3^{1}/_{2}$ roku nie uległa zmianie, umożliwiając nawet najdrobniejszemu producentowi dokładną kalkulację rentowności na dalszą metę.

Roczna produkcja masła dochodzi do 26 miljonów kg., z czego wytwarza Dolna Austrja 25%, Przedarulanja 27%, Tyrol 21%, Górna Austrja 17%. Ilość ta nie wystarcza na pokrycie całego zapotrzebowania krajowego, to też w r. 1927 Austrja sprowadziła 1.9 miljonów kg. głównie z Holandji, Danji i Polski. W toku są wytężone usiłowania w kierunku podwyższenia produkcji i jakości masła krajowego. Producenci w niektórych prowincjach, którzy sposób fabrykacji poddają kontroli urzędowej, posiadają prawo zaopatrywania produktu w godło, względnie herb krajowy. Projektowane jest utworzenie giełdy na masło oraz wprowadzenie jednolitego typu standartowego dla produktu. Największym popytem cieszy się masło pochodzące z wielkich mleczarń, które posiada wysoki stopień jakości i jest bardzo starannie opakowane.

Produkcja serów wynosi około 17 miljonów kg. rocznie; przedmiotem produkcji są zwyczajne miękie sery, ostatnio także przednie i najprzedniejsze gatunki na wzór produktu zagranicznego.

Trzeba podkreślić umiejętną i energiczną propagandę, jaką prowadzą czynniki zainteresowane w celu zachęcenia do konsumcji sera krajowego, np. przez urządzanie t. zw. „tygodnia austrjackiego sera"; mimo to import z zagranicy jest jeszcze ciągle dość znaczny, a w r. 1927 wyniósł on 3.4 milj. kg. o wartości ponad 1 miljon dolarów, głównie z Czechosłowacji, Szwajcarji i Włoch.

Od rozwoju gospodarki mlecznej zależy w dużym stopniu położenie włościaństwa w krajach alpejskich; to też rząd, gminy i organizacje gospodarcze dokładają wszelkich starań, ażeby obok rozwoju hodowli bydła, zapewnić także gospodarce mlecznej jaknajkorzystniejszą przyszłość. Należy się zatem liczyć z tem, że w rezultacie tych połączonych wysiłków Austrja w przeciągu niewielu lat zdoła pokryć własną produkcją całe wewnętrzne zapotrzebowanie masła i sera i że może uda jej się, wobec przewyższającej konsumcję wewnętrzną produkcji mleka, zainicjować z powodzeniem eksport zagranicę tembardziej, że dotychczasowe próby wydały korzystne rezultaty.

(Wiad. Gosp. Nr. 22).

Łotwa.

Eksport masła. W rzędzie artykułów eksportowych Łotwy masło zajmuje bardzo poważne miejsce, a jego znaczenie stale wzrasta. Wartość masła wywożonego przez Łotwę sięga wysokości 19,86% ogólnej wartości wywozu łotewskiego, a w okresach wzmożonej produkcji stosunek ten dochodzi do $^1/_3$.

Rozwój tego eksportu ilustrują poniższe dane:

Rok	Ilość masła eksport. w kg.	Wartość w 1000 łat.
1921	15.164	42.0
1922	955.273	321.6
1923	2.898,619	10.608,0
1924	3.677.966	15.074.6
1925	7.124.245	31.800.0
1926	10.130,973	37.530.0
1927	10.770.566	41.680.0

Udział procentowy poszczególnych krajów w odbiorze masła łotewskiego obrazuje poniższe zestawienie:

	1927	1926
Niemcy	84.644	77.27
Anglja	13.239	19.30
Danja	1.834	1.59
Norwegja	0.216	1.47
Polska	0,066	0.21
Z S. S. R.	0.001	0.003
Inne kraje	—	0.076
Razem	100.00	100.00

Łotwa jako kraj tranzytowy. Naturalne położenie geograficzne stwarza warunki, dzięki którym Łotwa jest krajem wybitnie tranzytowym. Terytorjum Łotwy posiada nietylko dogodne porty na morzu Bałtyckiem, lecz również szereg ważnych linij kolejowych, które łączą zachód i wschód Europy. Tak więc linje kolejowe, biegnące na wschód, łączą Łotwę z najbardziej produktywnemi centrami obecnej Rosji, podczas gdy sieć kolejowa o kierunku zachodnim, biegnąca przez Litwę, Niemcy i Polskę ułatwia komunikację z wszystkiemi ważniejszemi ośrodkami Europy zachodniej. Z posiadanych przez Łotwę portów trzy odgrywają najważniejszą rolę: Ryga, Lepaja (Libawa) i Ventspils (Windawa). Z tych trzech największym portem jest Ryga.

Obroty w tych portach w r. 1913 przedstawiały się, jak następuje:

	Ryga	Libawa	Windawa	Razem
	w tysiącach dolarów			
Kupon	95.103	17.299	9 681	122.083
Eksport	115.912	25.075	38.470	179.457
Ogółem	211.015	42374.	48 151	301.540

Przed wojną światową porty łotewskie obsługiwały ok. 25% ogólnego handlu zagranicznego Rosji, przyczem przechodziło przez nie ok. 20% ogólnego importu i ok. 28,2% eksportu rosyjskiego. 60% ogólnych obrotów przedwojennych portów łotewskich w handlu zagranicznym przypadało na eksport. Główniejszemi artykułami eksportowemi były: len — wartości ok. 27,7 milj. dol., skóry — 27,7 milj., masło — 27 milj., drzewo 26,8 milj., jaja — 18,9 milj. oraz zboża — 16,6 milj. dol. Wartość ogólna wywozu podanych wyżej produktów stanowiła 81,1% ogólnego eksportu przez porty łotewskie.

Wojna poczyniła wielkie szkody w portach łotewskich. Znaczna część budynków i urządzeń portowych została zniszczona, a potem wszystko, co się dało, wywieziono do Rosji. W zrozumieniu znaczenia, jakie dla Łotwy mają jej porty, rząd poczynił znaczne nakłady pieniężne na cele związane z odbudową terenów zniszczonych i ulepszeniami technicznemi. Sumy, przeznaczone na te cele sięgają 19 milj. łatów.

W okresie wojny światowej ruch okrętów w portach łotewskich uległ całkowitemu zamarciu i dopiero po utrwaleniu się państwa łotewskiego począł się stopniowo rozwijać.

Ilość okrętów, zawijających do portów łotewskich.

Rok	Ryga	Libawa	Windawa
1913	2923	1738	628
1919	173	386	234
1920	750	805	123
1921	1049	845	210
1922	1382	885	534
1923	1823	981	653
1924	2217	920	678
1925	2379	972	610
1926	2377	807	530
1927	2514	835	552

Po przerwaniu działań wojennych ilość zawijających do portów łotewskich okrętów stale wzrastała i jest obecnie większą, niż na 6 lat przed wybuchem wojny europejskiej. Trzeba podkreślić, że liczby przytoczone są tem znamienniejsze i tem silniej świadczą o znaczeniu portów łotewskich, że przed wojną służyły one przedewszystkiem Rosji, której siły gospodarcze przez czas dłuższy jeszcze nie dojdą do poziomu przedwojennego, oraz że obrót towarowy z Polską i Litwą dokonywał się przed wojną przeważnie przez Libawę, podczas gdy obecnie kraje te rozporządzają portami własnemi.

Poniższa tablica ilustruje tranzyt towarów przez porty łotewskie:

Rok	Tonn	Rok	Tonn
1921	99.021	1925	472.303
1922	483.407	1926	626.127
1923	360.746	1927	839.860
1924	574.346		

Jeżeli chodzi o rolę, jaką odgrywają poszczególne kraje w tranzycie przez Łotwę, to na pierwszem miejscu stoi Rosja, której tranzyt jednak w porównaniu

z przedwojennym jest minimalny. W r. 1927 40% ogółu przechodzących przez Łotwę towarów przypadło na rosyjski eksport, a 19,7% na import. W eksporcie tym zajmuje bardzo poważne miejsce drzewo, spławiane do Rygi. Eksport rosyjski przez Łotwę kieruje się głównie do Anglji, Niemiec i Belgji. Ruch towarów niemieckich przez Łotwę stale wzrasta. W r. 1927 eksport ten wynosił 21,0%, a import 18,9% ogólnej wagi towarów przechodzących przez Łotwę. Na trzeciem miejscu z kolei stoi Polska, przyczem eksport polski stanowią przeważnie drzewo i węgiel.

W szeregu krajów importujących towary przechodzące przez Łotwę na pierwszem miejscu stoi Anglja, która importuje tą drogą przeważnie drzewo i produkty rolnicze pochodzenia rosyjskiego.

Również ważną rolę w tranzycie przez Łotwę odgrywają koleje, które w okresie wojny i rewolucji uległy daleko idącemu zniszczeniu, ale dzięki zapobiegliwości rządu obecnie stoją na wysokości zadania.

O rozmiarach ruchu tranzytowego na kolejach łotewskich świadczy poniższa tabela.

Ilość towarów zagranicznych transportowanych przez koleje łotewskie w 1000 tonn:

Rok	Rosja		Litwa		Estonja		Polska		Niemcy		Razem w liczbach absolutn.
	z Rosji	do Rosji	z Litwy	do Litwy	z Estonji	do Estonji	z Polski	do Polski	z Niemiec	do Niemiec	
1920/21	—	—	5	6	—	—	—	—	—	—	11
1921/22	13	172	28	7	3	5	—	—	—	—	228
1922/23	55	238	89	81	6	4	8	2	—	—	483
1923/24	272	46	74	48	8	8	57	10	1	0	524
1924/25	170	36	58	70	11	10	71	26	2	1	454
1925/26	146	89	50	72	15	12	124	31	51	25	542
1926/27	249	111	60	92	30	13	310	15	92	84	841
1927/28	261	232	48	88	34	15	171	32	177	73	844

Niemcy.

Ceny bydła użytkowego. Ceny bydła rozpłodowego i użytkowego ukształtowały się w roku bieżącym tak niepomyślnie, jak nigdy dotychczas w okresie powojennym. Szczególnie niskie ceny płacono za bydło rzeźne. Według notowań rynku berlińskiego przeciętny poziom cen na ten produkt, jest niższy od przedwojennego. Tak silny spadek cen na bydło rzeźne musiał się ujemnie odbić na kształtowaniu się cen bydła zarodowego i użytkowego. Podobny stan rzeczy postawił gospodarstwa hodowlane w niezmiernie trudnej pozycji, gdyż ceny, uzyskiwane ze sprzedaży bydła rozpłodowego i użytkowego nie stoją w żadnym stosunku do kosztów własnych. Liczby, dotyczące spędu na poszczególne rynki zbytu, wskazują, że podaż jest b. ożywiona.

O niskim poziomie cen na bydło użytkowe, a więc stosunkowo droższe, świadczą poniżej przytoczone wyniki ostatnio (w dn. 8 i 9 sierpnia) odbytej w Królewcu licytacji bydła rozpłodowego. Na licytacji tej sprzedano ogółem 217 wysoko gatunkowych krów po cenach następujących:

89 sztuk po 350—600 Mk.
83 „ „ 600—700 „
43 „ ponad 700 „

Na ogólną liczbę 86 buhajów, sprzedanych na tej licytacji

32 uzyskały cenę 550—700 Mk.
29 „ „ 700—1000 „
25 „ ponad 1000 „

Koła rolnicze niemieckie podnoszą wskutek tego wielkie larum, dowodząc, że dalsze trwanie takiej zniżki cen może wywołać upadek szeregu gospodarstw hodowlanych i domagają się od rządu wstrzymania, a przynajmniej poważnego ograniczenia dowozu zwierząt żywych z zagranicy.

Z. S. S. R.

Taktyka eksportowa sowietów w dziale jajczarskim. Rosja względnie jej przedstawicielstwa handlowe w poszczególnych krajach zagranicznych posługują się przy sprzedaży jaj zagranicą oraz skupach w kraju następującemi towarzystwami.

a) Państwowe:
„Kooptach",
„Prodexport",
„Centrosojuz".

b) Mieszane:
„Russawstorg" rosyjsko-austryjackie,
„Ratao",
„Wostwag" niemiecko-rosyjskie,
„Selskosojuz" kooperatywa przedwojenna z siedzibą w Londynie.

W stosunku do wszystkich powyższych Towarzystw, sowieckie przedstawicielstwa handlowe w Berlinie bonifikują względnie gwarantują każdemu z towarzystw czysty zysk 5 Mk. niem. na skrzyni bez względu na koszty zakupu, przeróbki i transportu oraz osiągane ceny. Poza tem związek importerów jajczarskich niemieckich otrzymał od tego przedstawicielstwa zawiadomienie, że uzyska od zakupionych wagonów bonifikację, wyrażającą się w stosunku od 100 — 400 wagonów rocznie — $1/2\%$ — 1%. O ile chodzi o towarzystwa mieszane to przedstawicielstwo ustosunkowało się do nich w ten sposób, że nie dostarcza, względnie nie dopuszcza do tego, by uzyskały one dostateczne możliwości skupu, a więc do pewnego stopnia wstrzymuje ich działalność i, jak sądzić należy, towarzystwa te, które pracują wyłącznie kapitałem obcym, zachowuje sobie jako rezerwę, a tranzakcje wszelkie obecnie i politykę dumpingowa na rynkach światowych przeprowadza wyłącznie przez towarzystwa państwowe. Dochodzą wiadomości, że Rosja zamierza politykę tę z wielkiemi oczywiście stratami dla siebie przeprowadzić na dłuższą nawet metę.

Z tego powodu państwa eksportujące, względnie obsługujące w czasach przedwojennych oraz powojennych najważniejsze rynki konsumcyjne światowe, doszły do przekonania, że zniewolone są do syndykalizowania eksportu swego celem przeprowadzenia skutecznej walki, tem więcej, że jakościowo materjał rosyjski w ostatnich czasach bardzo się pogorszył, a Rosja obecnie dominuje jedynie dzięki niezrozumiale niskiej cenie, importerów zaś zagranicznych niskością tej ceny pośrednio zmusza do magazynowaniu i wapnowania jaj. Tendencja ta staje się zrozumiała, ponieważ Rosja jest pod względem jajczarskim państwem posiadającem jedynie sezonowy eksport ze względu na czas trwania transportu. W przeciwstawieniu Polska jest krajem o charakterze stałego eksportu i posiada w tym punkcie bardzo ważny atut, gdyż rynki zagraniczne zaopatrzyć może w towar świeży, a nie wapnowany i magazynowany. To też starania naszych eksporterów oraz czynników miarodajnych powinny iść w kierunku utrzymania charakteru naszego eksportu oraz podniesienia nośności w okresie zimowym. Do tego systemu przechodzą obecnie Węgry, kierując hodowlę w tym kierunku oraz syndykalizując eksport.

P. I. E.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

W związku ze zbliżającym się terminem ponownego podjęcia rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki **p. dr. Mieczysław Zawisza** zamieszcza w **„Kurjerze Warszawskim"** Nr. 233 artykuł p. t. **„Traktat handlowy polsko-niemiecki"**.

Podkreślając, że zawarcie traktatu między Niemcami a Polską stanowiłoby krok naprzód na drodze stabilizacji i pacyfikacji gospodarczej w Europie środkowej, autor przypisuje rokowaniom o ten traktat duże znaczenie i wyraża mniemanie, że zrozumienie obopólne tego znaczenia winno spowodować obie strony do szeregu ustępstw w celu zażegnania wojny celnej.

Autor stwierdza, że wojna ta istniała dynamicznie już od pierwszego momentu ukończenia wojny światowej, gdyż zwycięstwo Koalicji nie zostało psychicznie uznane przez Niemcy, które jednak nienawiści swych nie mogły wyładować na granicy zachodniej. Z tem większą tedy spoglądały Niemcy na odbudowaną Polskę i przeciwko niej podniosły oręż wojny celnej, licząc, że wojna ta osłabi tak dalece słabą jeszcze wówczas Polskę, że ułatwi Niemcom rewindykację Pomorza i Śląska.

„To też pierwsza faza rokowań o traktat handlowy, obejmująca okres przed wybuchem formalnej wojny celnej w 1925 r. nie mogła a priori doprowadzić do porozumienia, gdyż Niemcy tego porozumienia nie chciały".

Autor stwierdza, że nawet publikacje niemieckie, nieoficjalne przyznają, wbrew twierdzeniom niemieckich kół oficjalnych, że wojnę celną wywołały Niemcy. Najlepiej jednak — zdaniem autora — dowiedzie tego stan bilansu handlowego Polski z tego okresu.

„W r. 1925 Polska posiadała bierny bilans handlowy z Niemcami. W tych warunkach stroną, która mogła dopominać się i usiłować przywrócić choćby równowagę wymiany towarowej, była tylko Polska. Postulat ten staje się jeszcze wyraźniejszy, gdy się zważy, że Polska eksportowała do Niemiec prawie wyłącznie surowce i półfabrykaty. Niemcy prawie zaś zaopatrywały Polskę w wytwory gotowe. Jednocześnie zaś pogłębiający się kryzys, którego jednem z najważniejszych źródeł był wówczas ujemny bilans handlowy, nakazywały Polsce ograniczenie importu i rozwój własnego eksportu. Było to zrozumiałe dla wszystkich państw, które później w konwencji genewskiej o zniesieniu reglementacji towarowej uznały samorzutnie, iż chwilowo mogą istnieć w poszczególnych państwach takie warunki i takie wyjątkowe okoliczności, iż dopuszczalnem jest przejściowe ograniczenie swobody obrotu towarowego międzynarodowego.

Tymczasem Niemcy, korzystając z formalnych stypulacyj traktatowych, zamknęły nagle dowóz węgla polskiego, wyrywając z bilansu handlowego już pasywnego dalsze 100 mil. fr. złotych rocznie.

Oczywiście, były świadome, iż ten stan dla Polski jest rzeczowo, objektywnie nie do zniesienia i że w konsekwencji, z matematyczną ścisłością muszą nastąpić zarządzenia polskie, które wytworzoną sytuację natychmiast zaostrzą. Ale zaostrzenie to było właśnie celem polityki niemieckiej".

Omawiając w dalszym ciągu historję podejmowanych kilkakrotnie rokowań, zrywanych każdorazowo przez Niemcy, autor stwierdza, że powody zrywań były małostkowe i że wszelkie zarzuty przeciwko zarządzeniom polskim mogły być jedynie wyświetlone w drodze rokowań, a nie przez zerwanie lub hamowanie pertraktacyj.

„Suponujemy — mówi autor — na chwilę, że istotnie przy zachowaniu dobrej wiary, niektóre zarządzenia polskie, jak np. sprawa waloryzacji ceł lub dekretów granicznych, wydały się stronie niemieckiej krzyczącem bezprawiem. Ale czyż pań-

stwo, które przez szereg lat nie chce zawrzeć traktatu, ma prawo żądać aby w stosunku do niego stosowano te normy i zasady, które właśnie stosuje się do państw traktatowych? Przecież wszystkie te zagadnienia mogła uregulować dopiero konwencja i tembardziej do jej zawarcia należało dążyć. Wreszcie warto podkreślić, iż przeciwpolskie zarządzenia niemieckie są o całą, wielką skalę dotkliwsze i bezwzględniejsze, niż zarządzenia przeciwniemieckie w Polsce. Tylko Polska nie umie jeszcze dostatecznie silnie krzyczeć i wyolbrzymiać faktów polityczno-gospodarczych".

Obecnie stajemy wobec piątej fazy rokowań. Autor nie ma optymistycznych nadziei, gdyż skład delegacji niemieckiej ma być ten sam, a przyczynił on się tylekrotnie do systematycznego prowadzenia taktyki „ani traktat ani zerwanie!"

W dalszym ciągu autor rozpatruje tendencje, jakie obecnie w stosunku do zawarcia traktatu z Niemcami dają się zaobserwować. Podnosząc, że w roku zeszłym tendencje te osiągnęły punkt kulminacyjny, gdyż nie było niemal ośrodka gospodarczego, któryby nie uważał zawarcia traktatu za postulat naczelny, autor stwierdza, że rok obecny przyniósł pod tym względem poważne zmiany.

Tak więc przemysł węglowy w Polsce, widząc coraz silniej potrzebę porozumienia z przemysłem węglowym Anglji, doszedł do wniosku, że wysyłanie do Niemiec kontyngentu 350 tys. tonn węgla, wzmogłoby tylko konkurencję węgla niemieckiego na rynkach europejskich, utrudniając jedynie porozumienie z przemysłem węglowym Anglji, które ma dla naszego przemysłu dużo większe znaczenie na przyszłość.

Przechodząc do zainteresowania sfer rolniczych w zawarciu traktatu, auor mówi:

„Drugą zasadniczą zmianę wykazuje kwestja eksportu płodów rolniczych i hodowlanych. Posiadamy dziś względnie korzystny eksport do Czechosłowacji i Austrji. Po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami sytuacja ekspansji przemysłowej czeskiej i austryjackiej dozna na rynku polskim osłabienia. Rezultem tego będzie ograniczenie eksportu rolniczego z Polski do tych państw. Konsumcja tych samych produktów na rynku wewnętrznym wzrasta.

Niemcy zaś dokładają wszelkich wysiłków, aby nawet w razie zawarcia traktatu eksport produktów hodowlanych i rolniczych z Polski uczynić praktycznie niemożliwym. Rolnictwo polskie nie posiada już obecnie zainteresowania w traktacie niemieckim w tym samym stopniu, co w 1925 i 1926 r.".

Trzecia wreszcie sprawa, to kwestja rozwoju organizacji samodzielnego eksportu polskiego przez polskie wybrzeże morskie, który to rozwój zdaniem autora — doznałby osłabienia w razie powrotu towarów polskich na rynki niemieckie.

„Nie należy z powyższego zobrazowania — kończy autor — wyciągać wniosku, że traktat handlowy polsko-niemiecki nie powinien być zawarty. Przeciwnie. Wystarczy tylko uświadomić sobie, że wartość tego papieru na giełdzie życia spadła.

Interesy polskie na rynku niemieckim zredukowały się. Musi więc odpowiedniej redukcji ulec cena i ramy tego traktatu".

P. **Jerzy Gościcki** zamieszcza w Nr. 248 **„Gazety Warszawskiej"** artykuł p. t. **„Zjednoczenie organizacyj rolniczych"**, w którym omawia ogłoszoną w II. połowie sierpnia deklarację prezesów dwuch naczelnych organizacyj rolniczych. Deklaracja ta, nawołująca do t. zw. unifikacji organizacyj rolniczych, stanowi właściwie wezwanie do organizacyj, działających na terenie b. zab. rosyjskiego.

„W b. dzielnicy pruskiej — stwierdza autor — w każdej z poszczególnych prowincyj działa tylko jedna organizacja. Również i w Małopolsce na skutek połączenia, jakie nastąpiło w roku bieżącym, pomiędzy organizacjami rolniczemi we Lwowie i Krakowie, działa jedno tylko Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Jedynie w b. dzielnicy rosyjskiej panuje zupełny chaos pod tym względem. Na jednych i tych samych terenach działa równolegle Centralne Towarzystwo Rolnicze i Centralny Związek Kó-

łek Rolniczych, Związek Osadników Wojskowych, Związki Kółek Rolniczych na Kresach."

Autor podkreśla i uwypukla szereg ujemnych następstw takiego stanu rzeczy. „Programy, poczynania i prace poszczególnych oragnizacyj krzyżują się wzajemnie, współzawodnictwo pomiędzy poszczególnemi organizacjami przybiera częstokroć formy niezdrowe i niewłaściwe, współrzędne istnienie nieskoordynowanych z sobą ośrodków pracy prowadzi do niedość produkcyjnego zażywania środków pieniężnych i energji społecznej; pobudza organizacje samorządowe do pomijania organizacyj rolniczych i ujmowania we własne ręce pracy nad rozwojem produkcji i kultury rolniczej, co bynajmniej nie jest objawem zdrowym i pożądanym".

Omawiając następnie historję rozłamu, który był bezpośrednią przyczyną obecnego stanu rzeczy, a który miał miejsce w łonie C. T. R. w 1920 r., oraz uwypuklając różnice w ideologji programowej dwu tych odłamów, autor stwierdza, że tezy ideowo-programowe, zawarte w deklaracji obu prezesów są całkowicie zgodne z zasadami głoszonemi przez C. T. R. To też autor nie wątpi, że ze strony tej instytucji sprawa unifikacji nie napotka na sprzeciw. Niepewnym natomiast jest autor ustosunkowanie się do sprawy unifikacji Centralnego Związku Kółek Rolniczych i innych organizacyj, wchodzących w skład Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych. „Należałoby życzyć — kończy autor — aby i w tych organizacjach znalazła się większość, która dojrzała już do zrozumienia prawdy, że owocność pracy organizacyj społeczno-rolniczych jest uzależniona od bezwzględnego przyjęcia zasady solidarności zawodowej wszystkich rolników i wyeliminowania z działalności tych organizacyj wszelkich momentów socjalno-politycznych. Trudno jednak przewidzieć dzisiaj, czy większość taka istotnie się znajdzie, gdyż w ostatnich jeszcze miesiącach były robione pod egidą Centralnego Związku Kółek Rolniczych próby rozbijania Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego".

Ukazał się świeżo zeszyt drugi czasopisma „Konjunktura gospodarcza" będącego organem niedawno powstałego Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Wydawnictwo to stawia dopiero pierwsze kroki, dalsza praca ustali zapewne jego typ i pozwoli mu zająć odpowiednie miejsce wśród naszego czasopiśmiennictwa ekonomicznego. Narazie wzoruje się zbyt niewolniczo na niemieckiem „Konjunkturforschung", a nadto waha się co do zasadniczego celu pracy: służyć życiu gospodarczemu i faktami czy też raczej myślą? Wszakże opowiadanie o tem, co się działo w gospodarstwie naszem w marcu lub kwietniu, małe ma w lipcu znaczenie praktyczne; są to rzeczy już czytelnikom w znacznej mierze dobrze znane. Snucie zaś przepowiedni co do rozwoju konjunktury lub poprostu udzielanie sferom gospodarczym pewnych wskazówek, czy nawet ocena konjunktury, wyradza się łatwo w publicystykę, od której pismo tego typu powinno być dalekie. Zwłaszcza dużo jej zawiera artykuł wstępny („Uwagi ogólne"), pełem optymizmu, czy zdrowego, czy urzędowego, ale w każdym razie niedostatecznie popartego objektywną i wszechstronną analizą faktów. Wiele tu jest zdań, które jeśli są komunałami lub ogólnikami podręcznikowemi, nie powinny były w tego rodzaju publikacji znaleść miejsca, jeśli zaś stanowią nowe wnioski czy uogólnienia naukowe autora, nie powinny były być rzucone w formie aksjomatycznej. Wprawdzie przy końcu zeszytu podane są tablice statystyczne, zawierające materjał wielce interesujący, ale wiele przypuszczeń artykułu wstępnego pozostaje nieuzasadnionych. Ma się wrażenie, że brakuje tu bezpośredniości odczuwania procesu gospodarczego, na który patrzy się raczej, jako na potwierdzenie pełne lub częściowe zgóry powziętych założeń niewątpliwie niepozbawionych częstokroć słuszności, ale zbędnie ubranych w terminologję nie tyle ścisłą i przejrzystą, co nadmierną. Co to jest naprzykład „poziom aktywności gospodarczej" i jak się mierzy? albo „proces przysto-

sowany"? jak odgraniczają się „gałęzie produkcji dóbr wytwórczych" od „gałęzi produkcji dóbr spożycia". Albo weźmy takie wnioskowanie: „jeśli uwzględnimy, że przemysł wchłania nietylko bezrobotnych, lecz również siły młode, po raz pierwszy w życiu zatrudnione, okaże się, że liczba zatrudnionych na nowo przez produkcję, jest większa niżby wynikało z cyfr bezrobocia". Jaką wartość ma taki wniosek, jeżeli nie uwzględniamy ani wychodzenia robotników z szeregu (śmiertelność, emerytura), ani sił młodych, nie mogących się doczekać swojego perwszego zatrudnienia.

Specjalny artykuł w przeglądzie konjunktury jest poświęcony rolnictwu. Autor omawia szczegółowo obawy złych zbiorów i wpływ przeciętnych przewidywań na obecne ceny zboża, na zakupy rolników, na zapasy zbożowe oraz wyszczególnia przewidywane straty, które nawet próbuje szacować (na 439 mil. zł.). Jak w całym zeszycie zresztą, znacznie przeważają tu nad liczbami absolutnemi stosunki procentowe i przeróżne wskaźniki, któreby jednak w zestawieniu z liczbami absolutnemi nabierały więcej życia i siły przekonywującej. Po zbożu autor podaje ceny okopowych, trzody i wielce interesujące wykresy ewolucji cen żyta i wieprzy żywej wagi w porównaniu do cen niektórych artykułów przemysłowych. Pobieżniej rozważa autor nasz obrót z zagranicą zbożem, nasionami, chmielem, trzody, jajami, przetworami ziemniaczanemi i kończy przegląd paroma uwagami o zużyciu w ostatnich miesiącach nawozów sztucznych oraz o stosunkach kredytowych w rolnictwie. Artykuł jest napisany ciekawie i ładnie, jest jednak zbyt krótki, ażeby mógł być dość gruntownym i szczegółowym, o ile zaś w „Uwagach ogólnych" przeważają uogólnienia i przewidywania, w „Rolnictwie" góruje narracja. To też zamykając zeszyt odnosi się wrażenie, że z „Uwagami" trudno się zgodzić, a z „Rolnictwa" — czegoś dowiedzieć, coby już nie było znane z prasy rolniczej i nawet ogólnej.

Stosunki gospodarcze na Litwie omawia w Nr. 222 **Kurjera Warszawskiego** p. „Ofba", stwierdzając, że za koniecznością współpracy z Polską przemawiają najdobitniej liczby i że wymowie ich mogą się opierać „tylko zaślepieni demagodzy".

Rozpatrując poszczególne działy produkcji na Litwie, autor stwierdza, że uprawa roli stoi na b. niskim poziomie, a produkcja zbóż pokrywa zaledwie zapotrzebowanie wewnętrzne, że buraki cukrowe nie są zupełnie prawie uprawiane, wobec braku cukrowni, że jedyną gałęzią produkcji roślinnej o większem znaczeniu jest hodowla lnu. Lepiej natomiast przedstawia się produkcja zwierzęca, która gra też główną rolę w eksporcie litewskim. Najlepiej rozwinięte jest mleczarstwo. Przeprowadzona demagogicznie, głównie z pobudek politycznych, reforma rolna obniżyła i tak niski poziom kultury rolnej. Gospodarka leśna jest — zdaniem autora — prowadzona rabukowo. W 1913 r. lasy zajmowały 25% powierzchni, w 1926 r. już tylko 15,9%. Nieracjonalnie również jest prowadzona gospodarka rybna, aczkolwiek za bogactwa naturalne poza lasami mogą tam być uważane tylko wody, których powierzchnia wynosi około 40.000 hektarów.

Przemysł niema naturalnych warunków rozwoju wobec braku surowców, jednak rządy popierają usilnie powstawanie przemysłu w celach samowystarczalności. Powstało więc szereg małych wytwórni metalowych, drzewnych, obróbki lnu i t. p. Warunki naturalne rozwoju ma tylko przemysł związany z rolnictwem.

W handlu zagranicznym pierwsze miejsce zajmują Niemcy. Ponieważ jednak Litwa dla Niemiec, jako dostawca nie przedstawia żadnej wartości i znaczenia, wyzyskują te ostatnie tę zależność gospodarczą Litwy, zacieśniając ją coraz silniej i czyniąc z Litwy coś w rodzaju swej kolonji. Nie będziemy tu dalej przytaczać oceny autora poszczególnych działów produkcji Litwy, jak również stosunków w handlu wewnętrznym, kwestyj spławu, budżetowych i kredytowych, odsyłając ciekawych do

oryginału. Zatrzymamy się jedynie nad wnioskami, jakie autor z przeglądu tych stosunków wyciąga:

„Polityka Litwy prowadzi prostą drogą do uczynienia z niej kolonji niemieckiej. Rolnictwo, pracujące metodami z przed 100 laty, a stanowiące główne zajęcie ludności (85%), za produkty swoje osiąga minimalne ceny i jest zdane niemal wyłącznie na wywóz do Niemiec, które regulują go w miarę uzyskiwania coraz to większych koncesyj. Brak własnego przemysłu, któremu — mimo protekcji rządu — grozi zagładą konkurencja zagraniczna, decyduje przytem zasadniczo o uzależnieniu się ekonomicznem ludności od Niemiec. Te ostatnie za cenę dopuszczenia do nich inwentarza i mięsa litewskiego oraz przepuszczenia tegoż tranzytem do Czechosłowacji, zażądały klauzuli osiedleńczej i zniżenia, względnie skasowania ceł na towary niemieckie. Projekt nowej taryfy celnej poprostu likwiduje przemysł litewski, będący w zaczątkach i bez posiadania własnych surowców, bez polskiego węgla, soli i t. d., skazany na wegetację. Jeśli nowy traktat litewsko-niemiecki będzie zawarty na tych warunkach, Litwa będzie niemal kolonją Niemiec. Pierwszą ceną stosunków litewsko-niemieckich były lasy, drugą stanowi przemysł, trzecią być musi niezależność gospodarcza".

Jakież korzyści widzi autor dla Litwy w konsekwencji zmiany jej dotychczasowej polityki i nawiązania stosunków z Polską?

„Rozwój Kłajpedy związany jest ściśle z dostawą drzewa polskiego, dla którego granica jest zamknięta. Deficytowe koleje dzięki tranzytowi polskiemu szybko stałyby się dochodowemi. Nadwyżkę zbóż zabierałaby Wileńszczyzna, dziś sprowadzająca pszenicę i żyto z odległego Poznania. Ceny inwentarza żywego i mięsa podniosłyby się do poziomu cen w Polsce, co byłoby dźwignią rolnictwa Litwy. Eksport do Niemiec nie stanowiłby zatem przywileju tak drogo przez Litwę opłacanego. Polska stać się może odbiorcą skór, lnu, oleju i makuchów. Dostarczać zaś może wszelkich towarów, których dowóz drogą okólną wzrasta już teraz szybko. Polskie produkty znacznie tańsze od niemieckich, wytrzymują z niemi konkurencję, mimo wysokich ceł i kosztów ransportu okólnego. Przemysł zaś litewski oprzeć się może na naszych surowcach".

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

„Wiener Landwirtschaftliche Zeitung" zamieszcza w Nr. 31 pod kryptonimem J. K. obszerny artykuł p. t. **„Schweinemarkt und Schweinezucht"**. Autor stwierdza na wstępie, że na jednym z ostatnich targów wiedeńskich na nierogaciznę spędzono ogółem na rynek 19.081 świń, w czem 18.939 pochodzenia zagranicznego — 14.706 polskich i zaledwie 142 pochodzenia krajowego.

„Przerażający i godzien wstydu obraz dla kraju, który ma pretensję uchodzić za kraj rolniczy. Tak jaskrawa niewspółmierność pomiędzy rozmiarami akcji, zmierzającej do podniesienia naszego rolnictwa, a rezultatami, jakie widzimy w zakresie hodowli nierogacizny, musi poważnie wstrząsnąć kołami zainteresowanemi i znaleźć szerokie echo nietylko w kołach włościańskich, które są głównymi producentami nierogacizny, ale i wśród czynników miarodajnych, które winny dokładnie zbadać przyczyny tego zastanawiającego spadku naszej produkcji nierogacizny i wyszukać drogi, któreby pozwoliły podnieść ten dział produkcji z upadku i zająć mu odpowiednie miejsce na rynkach krajowych."

Jak nas informuje autor tego artykułu, koła rolnicze w Austrji dopatrują się przyczyn zła w niedostatecznej ochronie celnej, a co zatem idzie, w niedość wysokim poziomie cen na nierogaciznę. Wprawdzie układ z Jugosławją, wprowadzający nowe stawki celne, jest pewnym krokiem naprzód, lecz — zdaniem agrarjuszy — nie roz-

wiąże problemu. Według obliczeń tych kół, ceny musiałyby wzrosnąć o 14 gr na kilogramie świń mięsnych, aby można było myśleć o opłacalności. Uzyskanie jednak nawet tego poziomu cen, nie zadowolni kół rolniczych, które domagają się od rządu zasadniczego uregulowania, czyli poprostu ograniczenia importu.

W dalszym ciągu autor powołuje się na ankietę, przeprowadzoną przez Wiener Landw. Zeitung, która wykazała, że tuczenie świń, a więc kierunek słoninowy nie kalkuluje się zupełnie tak dalece, że uznano wszelką pomoc w celu podtrzymania tego kierunku hodowli za bezowocną. W tym duchu również ustosunkował i rząd dla sprawy ceł na świnie słoninowe, obniżając je.

„Zachodzi teraz pytanie, czy możemy w chwili obecnej zahamować przywóz świń, w szczególności zaś import z Polski tego artykułu? Odpowiedź może być jedna „nie".

Autor stwierdza, że zmienione po wojnie warunki ekonomiczne, a w związku z niemi — zmiana systemu gospodarstwa domowego — wywołały wzmożoną konsumcję wyrobów masarskich. „Jest to fakt, którego nie uda się zmienić ani zakazami, ani innemi środkami. Takie powszechne zapotrzebowanie wyrobów mięsnych, a także świń mięsnych, spowodowało znaczną zwyżkę cen, której dobrodziejstwa były niedostępne dla rolników austrjackich, gdyż nowe potrzeby rynku konsumcyjnego wymagały zmiany kierunku hodowlanego, a to nie jest kwestją kilku dni".

„Obawiać się skutków politycznych, ewentualnego zakazu przywozu nierogacizny i bydła, nie potrzebujemy, bo zakazy takie wydaje szereg państw, jak np. Polska, która stosuje ten system w stosunku do importu zbóż. Nie możemy pozwolić sobie na to z innych względów — mianowicie ze względów na sprawę aprowizacji Wiednia".

W dalszym ciągu autor zastanawia się, w jaki sposób, gdyby udało się poprawić i unormować produkcję nierogacizny w Austrji, możnaby ją utrzymać na danym poziomie i zapewnić jej rozwój. W tym celu zatrzymuje się autor nad stosunkami produkcji polskiej nierogacizny, „ponieważ ten kraj właśnie zalewa swym produktem rynek wiedeński". Autor podkreśla więc łatwość, jaką rozporządzają hodowcy polscy pod względem paszy, szczególniej ziemniaków, które Polska produkuje w dużych ilościach. „Austrja, według słów p. J. K. — produkuje przeważnie kartofle jadalne (dla Wiednia) lub fabryczne — dla gorzelń rolniczych, nie rozporządza zaś zupełnie ziemniakami zbytecznemi, któreby mogły być zużyte na paszę".

Pomijając mniej ciekawe dla nas ustępy tego artykułu, zatrzymamy się na końcowych zdaniach, dotyczących Polski.

„Dla Polski — mówi p. J. K. — eksport nierogacizny jest kwestją życia i śmierci jej rolnictwa, to znaczy, że państwo polskie nie może się pozwolić pod żadnym warunkiem zdystansować na tem polu. Istnieje więc obawa, że Polska zapomocą środków protekcjonistycznych zdoła zawsze zniewolić znaczenie naszych ceł przywozowych. Pozatem Polska, w której bilansie handlowym wywóz nierogacizny stanowi poważną pozycję, będzie starała się wszelkiemi siłami wywóz ten poprzeć i rozwinąć. Projektowane utworzenie w Polsce syndykatu eksportu nierogacizny jest wymownym dowodem tych usiłowań. Niezbyt racjonalna dotychczas hodowla świń zostanie usystematyzowana, a rozporządzając tanią robocizną i nie mając trudności z paszą, zajmie Polska mocne stanowisko kraju, eksportującego nierogaciznę".

Przedstawiwszy w powyższy sposób niebezpieczeństwo, zagrażające rolnictwu austrjackiemu ze strony Polski, autor kończy swój artykuł wezwaniem, by sfery rolnicze i rządowe wyzbyły się wreszcie beztroskiego spokoju i zajęły się energiczne pobudzeniem do życia tej prawie martwej gałęzi wytwórczości rolniczej.

Dr. Fritz Beckmann zamieszcza artykuł p. t. **„Auslandseinfuhr und innere Absatzorganisation"** w Nr. 27 „Deutsche Landwirtschaftliche Presse", w którym autor zastanawia się nad sposobami ograniczenia importu z zagranicy, stwierdzając na wstępie, że wszelkie sztuczne utrudnienia importu chybiają celu i że jedynym środkiem zmierzającym do trwałej zmiany obecnych stosunków jest wytworzenie takich warunków produkcji własnej, któreby umożliwiały skuteczną konkurencję. W pierwszym rzędzie należy dążyć do wzmożenia produkcji krajowej. Jest to możliwe jednak — zdaniem autora — o ile zapewni się rolnikowi odpowiednio wysokie ceny za wyprodukowany towar. Zwiększenie produkcji bowiem wymaga w większości wypadków poczynienie wyższych nakładów, które muszą znaleźć pokrycie w odpowiednio kształtujących się cenach rynkowych.

Drugim warunkiem — jest potanienie środków produkcji, a więc zmechanizowanie pracy w rolnictwie i naukowa jej organizacja. W tych warunkach niższy nawet poziom cen mógłby zapewnić rolnictwu odpowiedni zarobek.

Trzecim — mało dotychczas branym pod uwagę środkiem, któryby mógł wpłynąć na ograniczenie importu, jest racjonalniejsze wyzyskanie rozporządzalnych w Niemczech środków żywnościowych. Aby zmniejszyć import, nie potrzebują Niemcy koniecznie więcej produkować, wystarczy rozporządzalną ilość środków żywnościowych lepiej dostarczać na rynek. „Ośrodki miejskie i przemysłowe chętniej kupują towar zagraniczny, nie dlatego, że niemiecki produkt jest gorszy, lecz dlatego, że nie jest on równomierny pod względem jakości, co zraża konsumenta. Zagranica dostarcza przeważnie towar standaryzowany". Opierając się na tych przesłankach, autor nawołuje do ujednostajnienia typów — standaryzacji towaru dostarczanego konsumentowi. Osiągnąć można ten postulat, zdaniem autora, przez odpowiednią organizację zbytu.

„Zeitschrift für Spiritusindustrie" zamieszcza w Nr. 29 artykuł p. **Geza Glaser'a** p. t. **„Spiritus als Motor-Betriebstoff"**, w którym autor omawia rozwój zastosowania mieszanek spirytusowych na Węgrzech.

Stwierdzając na wstępie, że pierwszy impuls w tym kierunku dała wojna, podczas której armjom zabrakło benzyny, autor podkreśla, że i okres powojenny, wprawdzie z innych względów, skłonił odpowiednie czynniki do szukania sposobów szerszego zastosowania spirytusu. Jeśli chodzi o Węgry, to powodem tej akcji była między innemi chęć przyjścia z pomocą gorzelnictwu rolniczemu, które większość swej produkcji, wobec znikomej konsumcji wewnętrznej (—1,2 litr. na głowę), musiało eksportować zagranicę.

Ponieważ na Węgrzech nie mogą produkować benzolu, gdyż węgiel węgierski nie nadaje się do produkcji tego artykułu, czyniono szereg doświadczeń z różnego rodzaju mieszankami spirytusowo-benzynowemi. W rezultacie ustalono, że mieszanina benzyny i 20% spirytusu odwodnionego daje wyniki zadawalniające. Wobec tego, wzorując się na przykładzie Francji, uregulowano ustawowo sposób dokonywania mieszanek, które jeszcze w r. b. będą oddawane do użytku.

Wspomniane doświadczenia przeprowadziła Wyższa Szkoła Technologji na Węgrzech pod kierunkiem prof. Dr. Kund'a.

W Nr. 188 **„Ekonomiczeskoj Zizni"** znajdujemy obszerny artykuł p. **N. Winogradskiego** p. t. **„Geografja urożaja 1928 goda i osnownyje zadaczi chlebnoj kampanii".**

Rozpatrując urodzaje tegoroczne p. Winogradow podkreśla znamienny objaw ogólnych słabych urodzajów żyta w porównaniu z rokiem poprzednim w przeciwstawieniu do dobrych urodzajów pszenicy, przyczem urodzajem tego zboża odznaczają się okręgi nadwołżańskie i wschodnie (gub. Orenburska, Syberja, Ural, okręg wiacki).

„Najlepsze stosunkowo urodzaje, przekraczające wyniki szeregu lat ubiegłych, wykazuje okręg wiacki, który cierpi na specjalne trudności w zakresie braku nowoczesnych narzędzi rolniczych, znacznej odległości od sieci dróg kolejowych. Nieurodzaj natomiast dotknął Ukrainę oraz północny Kaukaz, gdzie większa część zasiewów przepadła, reszta zaś musi być zużyta na zasiew“. Autor wyraża również nadzieję na znaczne nadwyżki owsa, jęczmieni i kukurydzy, co przypisać należy znacznemu zwiększeniu obszarów zasiewów tych zbóż, jako zastępczych na zaoranych łanach ozimin.

Bezpośrednio jednak po tych optymistycznych wywodach, autor stwierdza dodatkowo, że nieurodzaj na Ukrainie przedstawia się poważniej, niż to przypuszczano przed zbiorami, i że objął on nietylko oziminy, lecz i znaczną część jarzyn. To samo dotyczy i północnych rejonów Kaukazu.

Na tle tego ogólnego rzutu oka na stan tegorocznych urodzajów, autor wysnuwa następujące wnioski:

1) „Konsumcja zbożowa rozpocznie się znacznie później, niż zwykle, jako że pszenica ozima, dojrzewająca na Krymie, północnym Kaukazie i Ukrainie wcześniej od innych zbóż, która zginęła prawie zupełnie, nie odegra na rynku żadnej roli, że 2) największe zapasy zbóż będąześrodkowane w okręgach nadwołżańskich i wschodnich, zapotrzebowanie zaś — w rejonach dotkniętych nieurodzajem oraz okręgach o przeważającej produkcji lnu“.

Autor podkreśla konieczność specjalnego zwrócenia uwagi na Ukrainę, gdzie trzeba przedsięwziąć odpowiednie środki, aby pszenica, przeznaczona na siew, nie uległa konsumcji.

„Widać z tego, jak dalece polityka zbożowa, stosowana w tym roku, winna być ostrożna i zróżniczkowana; w różnych okręgach należy rozwiązać wręcz różne zagadnienia. W przeciwieństwie do lat ubiegłych trzeba będzie niektóre rejony produkujące (np. część Ukrainy) zaopatrywać w zboża chlebowe. I jeśli sprawa ta nie będzie rozstrzygnięta właściwie, możemy doprowadzić do nieodpowiedniego zużycia zbóż pastewnych. Pozatem w okręgach specjalnie dotkniętych klęskami, będziemy musieli dowozić nawet pasze, aby w ten sposób uniknąć masowego uboju bydła“.

W dalszym ciągu autor rozpatruje, w związku z powyżej przytoczonem wyszczególnieniu rejonów o dobrym urodzaju, na jakie napotka w tym roku rządowa akcja zakupów i transportów zboża. Autor widzi trudności dość poważne, wynikające głównie na tle warunków komunikacyjnych oraz w związku z nieodpowiedniem rozmieszczeniem magazynów koncentracyjnych.

„Należy sobie już teraz zdać jasno sprawę i opracować szczegółowo plan, ustalający przy pomocy jakich technicznych i transportowych środków uda się zabezpieczyć normalny obrót zbożowy“.

W tem miejscu autor zajmuje się szczegółowem naszkicowaniu planu przewozowego, co nas już nie obchodzi, pominiemy więc tę część artykułu milczeniem, stwierdzając jedynie, że z głosów prasy sowieckiej i tuszowanych umiejętnie obaw wynika, że kampanja zbożowa tegoroczna będzie dużo trudniejsza od zeszłorocznej, a nie zapominajmy, że ta ostatnia mimo b. energicznych posunięć rządu sowieckiego, zawiodła.

Przywóz

Handel zagraniczny głów

	sierpień — lipiec			
	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny:	**5 027 190**	**4 263 565**	**3 299 449**	**2 482 077**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**723 044**	**754 296**	**694 374**	**621 448**
I Produkcja roślinna	**594 936**	**641 590**	**338 862**	**321 114**
Ziarno zbóż	433 390	518 484	210 566	226 037
Ryż	98 477	57 034	63 157	40 594
Nasiona	28 922	23 668	20 366	16 885
Warzywa	3 029	14 588	1 084	4 632
Owoce, orzechy i korzenie . .	31 118	27 816	43 689	32 966
II Produkcja zwierzęca	**szt. 315 224 tonn 69 997**	**szt. 284 869 tonn 58 193**	**324 753**	**272 847**
Zwierzęta i ptactwo żywe . .	szt. 315 224	szt. 284 869	6 893	2 784
Tłuszcze jadalne zwierzęce . .	tonn 25 329	tonn 13 272	65 291	36 755
Skóry surowe	20 851	21 695	69 852	57 874
Wełna i odpadki	17 856	18 764	172 460	167 569
Ryby (oprócz śledzi)	5 961	4 462	10 257	7 865
III Przemysł rolny	**58 111**	**54 513**	**30 759**	**27 487**
Mąka pszenna	7 846	8 209	5 950	6 672
Mąka żytnia	592	1 555	394	985
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	1 674	1 500	9 023	7 779
Pasza	47 999	43 249	15 393	12 051
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	—	—	—	—

nemi artykułami rolniczemi. Wywóz

	sierpień -- lipiec			
	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny:	**20 316 464**	**23 495 376**	**2 498 956**	**2 483 269**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**6 159 494**	**6 838 647**	**1 483 241**	**1 310 296**
I Produkcja roślinna . . .	**351 689**	**494 320**	**191 549**	**193 998**
Ziarno zbóż	96 123	218 167	42 260	79 483
„ strączkowych . . .	46 551	40 140	28 608	21 243
Nasiona	76 707	57 693	72 460	49 210
Ziemniaki	100 675	146 701	8 903	14 468
Chmiel	1 679	1 079	15 862	13 123
Len	15 665	15 117	16 667	11 628
Konopie	4 090	3 151	3 680	1 983
Wiklina	10 199	12 272	3 109	2 860
II Produkcja zwierzęca. . . .	**szt. 2 722 776** **tonn 104 938**	**szt. 2 574 698** **tonn 112 680**	**561 260**	**426 416**
Konie	szt. 12 350	szt. 30 656	6 056	8 583
Bydło rogate	„ 4 255	„ 10 976	4 282	3 860
Trzoda chlewna	„ 1 134 269	„ 576 246	206 040	113 300
Gęsi	„ 1 101 851	„ 1 292 349	9 127	9 899
Inne zwierzęta i ptactwo . . .	„ 470 051	„ 664 471	1 549	2 758
Nabiał	tonn 11 676	tonn 8 954	63 664	36 705
Jaja	55 916	65 284	154 535	149 044
Skóry surowe	7 223	4 179	28 516	15 121
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	3 854	3 793	18 325	14 312
Wełna i odpadki	2 057	977	11 783	4 554
Mięso wszelkie	24 212	29 493	57 383	68 280
III Przemysł rolny	**409 991**	**578 821**	**166 233**	**226 604**
Mąka pszenna	399	1 445	323	1 080
„ żytnia	373	3 655	220	1 515
Płatki ziemniaczane	8 719	2 215	2 676	745
Mąka i krochmal ziemniaczany .	18 057	5 823	12 159	2 871
Cukier	165 562	232 480	99 252	148 615
Spirytus[1])	286	3 305	283	3 184
Pasza	216 595	329 868	51 320	68 594
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**5 292 876**	**5 652 826**	**564 199**	**463 278**
Papierówka	1 283 980	1 189 559	78 139	56 390
Drzewo surowe nie podlegające dalszej przeróbce (okrąglaki kopalniaki i słupy telegraficzne) .	915 661	1 157 939	46 766	48 527
Drzewo surowe podlegające dalszej przeróbce (kłody, kloce dłużyce)	1 147 127	1 275 947	112 209	103 769
Drzewo obrobione (bale, deski, łaty i podkłady kolejowe). . .	1 946 108	2 029 381	327 085	254 592

1) Spirytus od stycznia.